

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ówieróroczce, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ówieróroczce w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

(Prenumeratę miejscową przyjmuje Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — prenumeratę zamiejscową upraszamy nadsyłać wprost do Administracji *Gazety Lwowskiej*).

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznym z dnia 1 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej generał-porucznikowi Gustawowi baronowi Wersebe, komendantowi dywizji kawalerii w Wiedniu, przy sposobności przeniesienia go na wła-

sną prośbę w stan spoczynku, charakter generała kawalerii *ad honores* i godność tajnego radcy, jedno i drugie z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie.

Z początkiem roku szkolnego 1898/9 (połowa września) przyjęci będą uczniowie do c. i k. szkół kadeckich w niżej wymienionej przybliżonej liczbie, a to:

na I. rok szkół kadeckich dla piechoty w Wiedniu, Buda-Peszie i Pradze po 100; na I. rok szkół kadeckich w Karlstadt, Königsfeld na Morawie, Łobzowie pod Krakowem, Hermannstadzie, Tryeście, Marburgu, Liebenau koło Gracu, Preszburgu, Innsbrucku, Temeszwarze, Kamenitz pod Piotrowaradynem i do prowizorycznej szkoły kadeckiej w Strass koło Marburga po 30 do 50; na I. rok szkoły kadeckiej dla artylerii 110;

na I. rok szkoły kadeckiej dla pionierów 50;

na I. rok szkoły kadeckiej dla kawalerii 50.

Na II., III. i IV. rok powyższych szkół przyjęci będą aspiranci tylko w miarę opróżnionych miejsc.

Podania o przyjęcie wnieść należy najpóźniej do 15 sierpnia 1898 wprost do Komendy najbliższej szkoły kadeckiej.

Podania nie zaopatrzone w przepisane dokumenta lub wniesione zapóźno nie będą wzięte pod rozwagę.

Blizsze postanowienia co do przyjęcia do c. i k. szkół kadeckich zawarte są w przepisach o przyjmowaniu aspirantów do tych szkół (*Vorschriften über die Aufnahme von Aspiranten in die k. und k. Cadettenschulen*), a odbitki tych postanowień jak i pojedyncze egzemplarze konkursu nabyć można w c. i k. nadwornej państwowej drukarni lub w nadwornej księgarni „L. W. Seidla i syna“ w Wiedniu.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 kwietnia.

Mowa posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego,

wygłoszona w dyskusji nad programem oświadczeniem Pana Prezesa gabinetu opiewa:

(Ciąg dalszy).

Ponieważ tyle się mówi o wyższej i o niższej cywilizacji, przeto niech mi będzie wolno zwrócić uwagę na to, że były czasy, w których Germanie w Europie środkowej nie posiadali tej samej cywilizacji, co Włosi, którą Niemcy dzisiejsi tak się chełpią. Takiej zaś różnicy, jaka zachodziła między Włochami a Germanami, nawet pos. Wolf nie mógłby dziś wyobrazić sobie, jakoby zachodziła między Niemcami a Słowianami. Jeśliby pragnął położyć rzeczywiste zasługi około cywilizacji niemieckiej i jeśli uważa ją za rzeczywiste o tyle wyższą od cywilizacji narodów słowiańskich, mógłby zastąpić się tym tylko sposobem, że uszanowałby młodsze cywilizacje i podał im pomocną ku rozwojowi ich rękę. (*Huczne brawa z prawicy.*)

Pan pos. Menger, litował się nademną z powodu słów, które wypowiedziałem w swej broszurze do szkolnictwa. Niech będzie mi wolno odczytać słów kilka na dowód, jak ściśle i gruntownie wielce szanowny pan pos. Menger zajmował się moją broszurą, aby zacytować, co i jak mu się podoba. Jeżeli on przy układaniu swoich dzieł naukowych z taką samą gruntownością i sumiennością używa źródeł, wtedy powiedziałbym, że posiada potężną fantazję twórczą. Proszę o pozwolenie odczytania ustępu z mej broszury. (*Czyta:*)

„Czyżby na prawdę było się zasadniczo przeciwnym wszelkiemu wychowaniu religijnemu, bez względu na wyznanie? zape-

wne nie łatwo przyznałby się ktokolwiek do takiego przekonania, a żywi je rzeczywicie tylko stosunkowo mała liczba osób. — O cóż bowiem chodzi? O to, żeby kierowane przez państwo wychowanie młodzieży nie troszczyło się o umysł, ani o rozum w wyższym tego wyrazu znaczeniu, lecz tylko o wykształcenie dzielnych praktycznych, bystrych robotników. Produkcję ekonomiczną uważa się za jedyny cel człowieka, wychowanie religijne zaś za sprawę postronną, bo się mniema, że ono żadną miarą nie przyczyni się do tego, żeby człowiek zmierzał do zubożenia się, a może nawet przeskądzać mu będzie w walce o byt ekonomiczny. Wszelka nauka, jako też nowożytna pedagogia wytykająca sobie jako główny cel wykształcenie rozumu krytycznego, wszystko co jest szkołą i co ze szkołą się wiąże, ma człowieka uczynić zdolnym tylko do jaknajwiększego zarobkowania i być, podniętą do zdobywania dóbr doczesnych. Świadomie czy nieświadomie popychają niektóre prądy nowsze szkołę w tym jedynie kierunku; a jest to fakt wielce ubolewający godny i niebezpieczny“.

Nie ja w swej broszurze twierdziłem, że szkoła ma temu tylko celowi służyć; jam stwierdził tylko, że zmianę szkoły zwalcza się tak gwałtownie, jak tutaj oto widzimy, że najczęściej wysuwa się na pierwszy plan ten argument, iż szkoła stałaby się klerykalną. A przez to nie rozumie się zaprowadzenia szkoły konfikatorskiej, bo tej nie można by zaprowadzić zapomocą zmiany ustawy w granicach konstytucji, skoro zmiana ta wymagałaby większości dwu trzecich głosów, której nie mamy; lecz rozumie się wniknięcie żywiołu religijnego do życia szkoły ludowej. Oto czego „liberalizm“ się lęka i co zwalcza. Wszystkie piękne słówka, że pewna bardzo liczna i obecnie bardzo namiętnie opozycyjna frakcja tej Izby w sprawach religijnych nie postępowałaby w duchu sprzecznym z aspiracjami ludności katolickiej, wszystkie te piękne słówka same krytykują siebie i zbijają własnym postępowaniem le-

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOINSKIEGO.

IV.

(Ciąg dalszy).

— Radosną wiadomość słyszę z ust waszych — rzekła Judyta.

— Wiadomość tę potwierdzą ci dokumenty, które znajdziesz w skarbczyku kaplicy hohenauskiej. Tam chowali twój dziad i ojciec wszelkie pargaminy.

Rysy twarzy Judyty stały się znów ostre, jak wówczas, kiedy łąła Bertwing. Na czole, pomiędzy brwiami, utworzyła się głęboka zmarszczka.

— I ten chłop, ten zuchwały wassal ośmielił się... — zawołała.

— Szatan pychy weiska się do twojego serduszka — przerwał jej pustelnik, wygładzając palcami fałdę nad jej nosem. — Niech duma nie marszczy twojego jasnego czoła, w takich bowiem zmarszczkach gnieżdżą się wszystkie grzechy główne. Grimmigowie przestali być chłopami z chwila, gdy im twój dziad pozwolił nie obcinać włosów, lecz choćby nosili dotąd ciemne, bezbarwne suknie i mieli głowy golone, nie wolno tobie, posłusznej córce Kościoła, gardzić nimi dlatego, że im Bóg wyznaczył na ziemi trud

iż poniewierkę. Kościół nie dzieli ludzi na wolnych i niewolnych, na panów i sługi. Przed obliczem Boga są wszyscy równi, a po Jego prawicy zasiadają kiedyś nie możni tego świata, jeno sprawiedliwi.

Napomnienie Wolframa nie przekonało Judyty.

— I biskupstwa i klasztory mają poddanych — zauważyła nieśmiało.

— Bo i duchowni są tylko ludźmi skazonymi nieprawością ziemi — tłumaczył pustelnik — ale Kościół pracuje nad tem od lat tysiąca, by samolubną duszę śmiertelnika oczyścić z błędów poganstwa.

— Wierzycie, ojcze, iż nie będzie kiedys poddanych, że chłop zrówna się z panem? — mówiła Judyta zdziwiona. — Któżby orał w polu, kto pasł bydło i służył rycerzom?

— I tobie dał Bóg takie same ręce, jak poddanym.

Judyta spojrzała na swoje białe dłonie.

— Inne, ojcze — odrzekła z uśmiechem rozpieszczonego dziecka.

Pustelnik dostrzegł ten uśmiech niewierny, bo pokiał głową, westchnąwszy.

— Najwomowniejsze słowa nie przekonają upartego w grzechu człowieka — mówił ze smutkiem — jedyne tylko cierpienie uczy go rozumieć głos Boga, który przypomina dzieciom tej ziemi ciągle w każdej godzinie śmiercią wszystkiego, co żyje, nicosć pychy doczesnej. Przeto nie będę zasępiał młodych lat ponurem doświadczeniem wieku sędziwego, zapisz sobie jednakże głęboko w duszy, iż Kościół grozi karą wieczną bogaczom bez serca i panom bez litości. Bądź hojną dla ubogich, łaskawą dla słabych i pozbłażliwą dla grzesznych, jeśli chcesz kiedyś, gdy, wysączysz do dna kielich rozkoszy i goryczy tej ziemi, zapragniesz wiecznego

spoczynku, doznać miłosierdzia Bożego. A teraz zostaw mnie mojej samotności, zbyt długo bowiem plamiłem duszę sprawami świata, z którym mnie już nic nie wiąże.

— Gniewacie się na mnie, ojcze? — mówiła Judyta, ocierając głowę o ramię pustelnika mękkim ruchem kotki.

— Na ciebie, dziecko? Jesteś, jak wszystkie córki świata twojego urodzenia i stanowiska. Nie do ciebie mam żal, lecz do ślepoty duszy ludzkiej, która nie chce widzieć drogi, prowadzącej do zbawienia. Pokój z tobą, siostrze w Chrystusie. Gdyby ci znów kiedy jakie wątpliwości dokuczały, pamiętaj, że stary Wolfram nie odmówi nigdy rady i pociechy dziecku swojego przyjaciela.

Rzekłszy to, podniósł się hrabia i wyciągnął nad Judytą rękę.

— Odstąp od niej, szatanie, nie kus jej młodego serca, przekłety wrogu światłości — szeptał.

— Gdyby wam córka przyjaciela mogła czem służyć, byłaby bardzo szczęśliwa — mówiła Judyta.

Pustelnik wzruszył ramionami.

— Wody mam dosyć w ruczaju, jagód i korzonków za wiele w lesie, posłanie ścielę mi codziennie uschłe liście — odpowiedział. — Proszę cię tylko, żebyś mnie nie kazała wypędzić z lasu.

— O, ojcze Wolframie. Wszystkie moje zamki otworzą przed waszą świątobliwością bramy uradowane. Powiedźcie, gdzie chcecie mieszkać.

— Na zamkach przebywa gwar grzechu, a tu otacza mnie cisza pokuty. Pokój z tobą.

Pustelnik przeżegnał dziewczynę i odszedł włas. Za nim skoczyła jego menażerya.

Z lekkim sercem wracała Judyta do domu.

Słońce dobiegało już do połowy swojej dziennej wędrówki, zieleń na bór takie żary, iż ich nawet cien drzew nie łagodził. Powietrze, przesycane nadmiernie zapachem żywicy, stało się duszne, suche. Ptactwo zamilkło, schroniwszy się przed gorącym pod zielony dach gałęzi. Tylko muszki brzęczały i motyle pływały się z rozkoszą w fali promiennej.

Konie, pokryte pianą, zwiesiły lby, znosząc ciężkiwie klucza bąków. Pachółkowie, zdjąwszy szyszaki, siedzieli ospale w siodłach.

Senność południa kładła się na przyrodę, ludzi i zwierzęta. Kwiatki opuściły główki, wysokie trawy obwisły, jakby znurzone, świerki i dęby stały bez ruchu.

Ale Judyta nie czuła ani gorąca, ani niewygody drogi. Niosło ją uspokojone sumienie.

Jak wszyscy przeciętni wierni jej czasu, ogarniała i ona tylko grubsze rysy nauki Chrystusowej. Do głębi etycznej i społecznej ewangelii, z której wypływał cały świat nowych pojęć i wyobrażeń, nie wnikała jej dusza na pół barbarzyńska.

Wiedziała ona i wierzyła, iż w niebie króluje Bóg w Trójcy Świętej jedyny, wynagradzający po śmierci cnotę a karzący za grzechy. Wiedziała i wierzyła, iż można sobie wystużyć światłość wiekuiście życiem bogobojnym, ścisłem wykonywaniem przepisów kościelnych, modlitwą i jałmużną.

Jej sumienie prawowiernej katolickiej straszyla głównie kara pozgonna. Ogniów piekielnych lękała się z trwogą dziecka, którego kaprysy usmierza rodzice groźbą wezwania kominiarza lub dziada.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wicy a to w sprawie szkolnej. A nawet pewne rzeczywiście piękne słowo, rzucone przez pana pos. Mengera w jego mowie, daje mi prawo wystosować doń zapytanie, na które z pewnością otrzymam odpowiedź przeczącą. Słowem tem jest: wolny Kościół.

Szanowny pos. Menger mówił o wolnym Kościele i przytoczył Amerykę jako przykład. Nie stanę w tej chwili na stanowisku ściśle kościelnym; Kościół uważa coś innego za ideał stosunku swego do państwa, ale bądź co bądź przyjmuje zasadę: wolny Kościół w wolnym państwie, jako nienajgorsza. Pod jakimiz jednak warunkami czyni to Kościół i co znaczy: wolny Kościół w wolnym państwie? Przy takim stosunku szkoła musi przestać być sprawą państwa, musi być oddana kierownictwu korporacji wyznaniowych. Czy pan pos. Menger przystanie na to?... A skoro ani on, ani jego towarzysze polityczni nie chcą słuchać o tem, więc proszę nie urządzać łowów na prostaków, w ten sposób, że udaje się przyjazne względem religii usposobienie i tolerancję religijną.

Z taką samą sumiennością pos. Menger zacytował inny ustęp z mojej broszury: Przytoczył on go w tej formie: „Państwo nowożytne nie jest kapłanem ideału, a może popierać co najwięcej tych, którzy idą za swem powołaniem“. W tekście zaś broszury mojej napisano: „...a może co najwięcej popierać tych, którzy, idąc za swem powołaniem, mogą wrócić umysłem spokoj i nadzieję, a co najmniej powinno nie przeszkadzać im w wielkiem ich dziele“. Nie twierdzą, iżby zadaniem państwa było nie popierać celów idealnych; mówię tylko: niestety cele te są spychane na dalszy plan, a jest to rzecz naturalna w obec powszechnej namiętnej walki o byt, jaka dzisiaj się toczy, w czasach, w których zdaje się, jakoby teraz pierwszym zadaniem ludzkości było gromadzić skarby, a potem dopiero skarby swe roztrzącać. — Tak się pojmuję państwo w czasach teraźniejszych. Ideały po części tylko znajdują u niego uwzględnienie. Ale może nastaną jeszcze czasy, że państwo będzie znowu kapłanem ideału. Jak pan pos. Menger zacytował ów ustęp, był to cytat osobliwszy; złożył on dowód wielkiej fantazyi, wykładając słowa moje w tym duchu, iż mój sposób myślenia jest tak barbarzyński, że idealnych celów państwa i społeczeństwa ani nie pojmuję, ani ich uznać nie chce.

Obrona prawa naturalnego jest oto charakterystyczna, znamionuje ona obronę. Co się tyczy zaś sposobu, w jaki traktuje się sprawę szkół, trudno nam wytknąć go sobie inaczej, jak tylko tem, że ci panowie, którzy w walce, toczącej się w Austrii od roku, i w ogóle w tej wys. Izbie reprezentują zasadę stanowczo arystokratyczną (o ileby arogancja była cechą arystokracji) i oligarchiczną; że ci panowie, którzy uważają prawa Niemców za prawa jakiegoś rodzaju nadludu (*wielka wesołość na prawicy*); że ci panowie, którzy prawa te pojmują tak, iż mniejszość powinna więcej praw posiadać niż większość; że ci panowie, którzy niezaprzeczony wpływ niemieczyny i oczywiste wielkie znaczenie ludności niemieckiej zasadzają na dwu rzeczach, t. j. na arystokra-

cyi inteligencji i na arystokracji majątku, będącego w ręku bankierów, fabrykantów i przemysłowców wszelkiego rodzaju; że ci panowie pozostają w pewnym stosunku miłownym z najradzyklniejszą demokracją, nie bacząc na to, jakie stąd dla nich wyniknąć może niebezpieczeństwo.

Właśnie to pojęcie czysto wykombinowanego prawa naturalnego, właśnie nieprzyjajny względem szkoły religijnej — te właśnie dwa znamiona „liberałów“ tłómaczą pozornie nienaturalny sojusz ich z radykalną demokracją. Oba stronnictwa są w gruncie rzeczy niehistoryczne, chociaż „liberały“ tak często w obronie swoich wyłącznych praw niemieckich powołują się na względy historyczne. Polskiego pochodzenia poseł, pan Daszyński, zawsze staje po stronie panów z dawnej zjednoczonej lewicy, ilekroć chodzi o to, żeby gromadnym młotem — jak się wyraził pos. Wolf — wstrząsnąć i rozbić ten parlament, tę konstytucję, i tę Monarchię; i na odwrót zawsze ci panowie z lewicy stają przy panu posle Daszyńskim, gdy zaczyna tak zwanych „szlachciców“ i kraj Galicję.

Zaczepiono tu znowu szkolnictwo w Galicji i mimo tylokrotnych już sprostowań znowu w niesmaczny sposób oskarżono kraj, że po najzupełniejszym w czasach absolutyzmu zaniedbaniu szkół ludowych nie zdobył się jeszcze na to, co niezaniebane Czechy i inne kraje pod tym względem posiadają. Takich rzeczy nie wydobywa się zarodziejską sztuką z pod ziemi. Mój ziomek ks. Stojalowski powiedział już, że na rozwój szkół potrzeba pieniędzy, a przypominał, iż chłopci w Galicji żyją w nędzy. Na tym punkcie wszyscy się zgadzają. Gdy atoli mówimy, że „szlachcice“ także nie posiadają kwitnących majątków, zaprzeczają nam, co jednak nie przeszkadza przeczącym, gdy im tego potrzeba, piętnować szlachty jako milionowych dłużników. Ale niepodjęjmy świadka ks. Stojalowski (*głośnie protesty z lewicy*) powiedział już i to, że w dworach tych niebezpieczliwych „szlachciców“ nie ma ani śladu połączonych milionów. Nieraz już przedstawiałem, że panuje szczególniejsze pomieszanie pojęć, gdy mowa o „szlachcicach“, którzy są podobni raczej do wielkich chłopów, niż do właścicieli wielkich posiadłości krajów zachodnich, że jest to raczej klasa ludzi, która tylko z wielkim trudem i z wielką troską może dać dzieciom dobre wychowanie. Mówiłem o tem często, dziś powtarzać nie będę. Ale najdziwniejszą rzeczą wśród argumentów, na które zdobył się pos. Daszyński, było to, że powiedział: szkoły są w Galicji niedość szybko zakładane, powinny powstać wszystkie naraz; ale nie powinno dawać się, co teraz się dzieje, że się ustanawia nauczycieli nieegzaminowanych. A więc i nauczycieli stworzyć odrazu? Szkoły ludowe mogą wzrastać tylko w miarę przybywających sił nauczycielskich; inaczej byłoby to nie szkoły ludowe, lecz żarty czy drwiny! (Pos. Daszyński: Płace polepszyć!).

(Dokończenie nastąpi).

Hiszpania i Ameryka północna.

W sprawie zatargu hiszpańsko-amerykańskiego stwierdzić dzisiaj należy następujące okoliczności: przedewszystkiem fakt, że prezydent Unii północno-amerykańskiej istotnie odrzucił ogłoszenie swego znanego orędzia do poniedziałku a zatem, iż powstała możność rozwinięcia tymczasem akcyi pokojowej; dalej, że rzeczywiście wielkie mocarstwa europejskie porozumiały się już ze sobą co do wspólnego postępowania w tej sprawie a nawet odpowiednio kroki już poczyniły; wreszcie, że mimo a raczej obok tej akcyi, mającej na celu załatwienie antagonizmu obu państw w sposób pokojowy, równocześnie nie ustają obustronne zbrojenia i nawoływania do wojny, a dyplomacyjni reprezentanci obu państw opuścili już lub przygotowani są do opuszczenia nawzajem swoich siedzib.

Oto najnowsze doniesienia:

Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że tamtejsi dyplomacyjni przedstawiciele Anglii, Francji, Niemiec, Austro-Węgier, Włoch i Rosji odwiedzili wczoraj prezydenta Mac Kinleya w „Białym domu“, a w ich imieniu, wręczył poseł angielski następującą notę:

„Podpisani przedstawiciele mocarstw otrzymali upoważnienie do odwołania się w imieniu swych rządów w sposób gorący do uczuć ludzkości i umiarkowania prezydenta amerykańskiej republiki w sprawie obecnego zatargu z Hiszpanią i spodziewają się, że nowe układy doprowadzą do porozumienia, które zapewni pokój i da niezbędne rękojmie, że na Kubie przywrócono zostanie ład i porządek. Mocarstwa nie wątpią, że bezinteresowny, humanitarny charakter tego przedstawienia będzie należycie oceniony przez rząd i ludność amerykańską“.

Prezydent Mac Kinley odpowiedział: „Rząd Stanów Zjednoczonych uznaje całkowicie dobre chęci mocarstw, które znalazły wyraz w nocie wręzonej mi przez Eksceleńcyje. Rząd podziela nadzieję, że obecna sytuacja na Kubie doprowadzi jeszcze do porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią, opartego na koniecznych rękojmiach przywrócenia porządku i położenia końca chronicznemu stanowi zamieszek na Kubie, który szkodzi tylu interesom, grozi pokojowi narodu amerykańskiego a prócz tego oburza uczucia ludzkości tego narodu. Rząd ocenia humanitarny i bezinteresowny charakter noty mocarstw i jest przekonany, że mocarstwa ze swej strony oceną bezinteresowne i szczerze usiłowania Stanów Zjednoczonych, aby w ten sposób wypełnić obowiązek ludzkości i położyć kres sytuacji, której nieograniczone przedłużanie stało się wprost nie do zniesienia“.

Przedstawiciele mocarstw udali się następnie do sekretarza dla spraw zagranicznych Shermana i do jego zastępcy Daya.

Madrycka *Agencia Fabra* opisuje wydarzenia dnia wczorajszego w stolicy Hiszpanii w następujący sposób: Poseł amerykański w Madrycie Woodford był przekonany, że Hiszpania przyjmie zaproponowane przez

Papieża zawieszenie broni na Kubie i że ogłoszenie go nastąpi natychmiast w dzienniku urzędowym. Kilku dyplomatów oczekiwało wczoraj pokojowego załatwienia sprawy. Wczoraj odbywała się właśnie rada ministrów, gdy nadszedł następujący list Woodforda: „Czekając nadaremnie od południa na ostateczną decyzję rządu hiszpańskiego, donoszę, że będę czekał jeszcze do północy i proszę o nadesłanie mi tej decyzji w tym terminie. Spodziewam się, że odpowiedź ta będzie zredagowana w formie, która przeskodzi smutnym następstwom. Ubolewania godnym by było, gdyby rzeczy pozostały w tym samym stanie, w jakim się znajdują obecnie“.

List ten, adresowany do ministra spraw zagranicznych Gullona, był zredagowany w formie raczej prywatnej niż urzędowej i zaczynał się od słów: „Kochany przyjacielu“ — dlatego też minister był uprawniony zaprzeczyć pogłosce, iż istnieje nota amerykańska zawierająca groźbę.

Agencia Fabra donosi dalej, iż wczoraj w nocy odbyła się u Sagasty narada ministrów, spowodowana telegramem Papieża, który zapytywał, jakie ustępstwa rząd hiszpański gotów byłby uczynić w sporze z Ameryką. Rada ministrów jednogłośnie postanowiła odpowiedzieć Papieżowi, iż rząd hiszpański zaakceptował zakomunikowane poprzednio znane przedłożenia Mac Kinleya, pogłoska zaś o otrzymaniu nowej groźącej noty amerykańskiej jest nieuzasadniona.

Pisma hiszpańskie donoszą, iż Woodford opuścił dziś Madryt. Woodford dotychczas jednak się nie zdecydował.

Biuro Reutersa donosi z Key West, że spodziewano się tam w nocy przybycia konsula Lee z Hawanny, który jednak nie przybył. Jest on prawdopodobnie zdecydowany pozostać w Hawannie dopóty, dopóki nie wyjadą z tamtąd wszyscy obywatele amerykańscy.

New York Herald donosi: Hiszpanie, mieszkający w Chili, złożyli milion dolarów na zakupienie okrętu, któryby na wybrzeżach zatapiał statki amerykańskie.

Ten sam dziennik donosi z Waszyngtonu: nie ulega wątpliwości, że tylko troska o bezpieczeństwo Amerykanów na Kubie skłoniła Mac Kinleya do odroczenia orędzia. Nie można zaprzeczyć, iż w kołach urzędowych sądzą, że sytuacja może się do poniedziałku tak zmienić, iż wojny się uniknie. Z drugiej strony prezydent jest do tego stopnia przekonany, że nadeszła chwila czynu, iż przedsięwziął tylko nieznaczne zmiany w orędziu.

Z Nowego Yorku donoszą do *Frankf. Ztg.*: Wobec stronnictwa wojennego oświadczono, iż powodem odroczenia orędzia jest niebezpieczeństwo życia, grożące znajdującym się na Kubie Amerykanom. W rzeczywistości jednak mówią, że idzie o skorzystanie z czasu celem pokojowego załatwienia zatargu i że stało się to za radą Austro-Węgier. Niektóre dzienniki donoszą, jakoby Niemcy zajęli nieprzyjazne wobec Ameryki stanowisko.

Waszyngtoński korespondent *Local Anzeigera* donosi, że kongres nie myśli o tem,

sobie i lekki rumieniec wybiegał z wolna na jej lice.

— Kazałam uprzedzić mego ojca o przybyciu pana... szepnęła; będzie mu bardzo miło pana poznać.

Dźwięk jej głosu już sam z siebie czarował; Jan przekonał się, że matka nie przesadzała. Pomyślał sobie, jaki to musi być ten głos gdy ona śpiewa i nagle przyszło mu ogromne pragnienie posłyszeć ją przy fortepianie.

Zaledwie zabrali miejsca, krok szybki, ostry, dał się słyszeć na dworze i pan de Frangy wszedł przez drzwi parapetowe do salonu.

Właściciel Toron był także miernego wzrostu, tak, jak jego córka; początki otęłości nie krępowały swobodnych i żywych jego ruchów. Włosy, rudawo-blond, zaczęły już rzędzić nad czołem, rudawa broda harmonizowała z żółtawą cerą, a oczy szaro błękitne miały spojrzenie niepewne, ukradkowe. Ubrany był wcale nie wykwiśnięty, jak człowiek mało dbający o zewnętrzny wygląd, będąc zajęty ważniejszą sprawą. Ukłonił się pani Serraval i z wyciągniętymi rękami szedł do Jana.

— Kochany panie, rzekł, jestem zadowolony, że pana poznaję.... Znam już pana z reputacji. Bardzo często z zacięciem ojcem pana mówiliśmy o twoich postępkach na Uniwersytecie.... Jesteś już więc doktorem, prawda?

I w tym sensie prawil dalej, mówiąc, że liczy na niego, że doda splendoru sądowi wniwetu w Annecy, że prowincja potrzebuje inteligentnych ludzi, aby raz narazie otrząsnąć się z rutyny, w której od tak dawno drzenie....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(„Złamane serce“. — Powieść Andrzeja Theuriet).

II.

(Ciąg dalszy).

Pani Serraval uśmiechnęła się, widząc zapał, z jakim jej syn bronił sprofanowania ukochanych miejsc rodzinnych i uspokoiła go, mówiąc, że są to tylko projekta na papierze i może takimi na zawsze zostaną.

— Smutne to dla biednej Simony — kończyła — która odczuwa zawody swego ojca; życie jej nie płynie na różach! Pomimo, że nie sympatyzuję z panem de Frangy, za córką jego widujemy się często i bardzo mnie ona zajmuje. Simona jest naturalna, pełna prostoty i wrażliwości, a przytem posiada wiele godności osobistej; jest bardzo miłą towarzyszką dla mnie, która tak często bywałam samotna.... Zresztą, sam osądzisz, bo mam zamiar wstąpić do Toron, gdy będzie mi wracać.

Pierwsza wizyta była u księdza proboszcza, który zabawił ich rozmową o ciężkiej zimie, o potrzebach swego kościoła, o zniszczonych kwiatkach sztucznych przy ołtarzach i sukienkach chłopców służących do Mszy. Pani Serraval obiecała mu przysłać nowe na Boże Ciało; ksiądz podziękował i ponieważ rozmowa rwać się zaczynała, odeszli, odprowadzeni przez gospodarza do furtki.

Potem poszli do żony doktora, otoczonych sześciorgiem dzieci i do panów Bouvier, trzech braci starych kawalerów, gdzie Jan się tak znudził, słuchając rozmowy o chorobach winnie, że matka skróciła wizytę.

— Trochę ciężka u nich atmosfera — rzekła, gdy się znaleźli na ulicy, ale to tacy poczciwi ludzie!... — dodała ze zwykłą swoją wyrozumiałością.

Zapowiedziała synowi, że na koniec pozostawiła najmilszą wizytę, do Toron.

Jan bardzo pragnął, żeby tak było, jak matka zapowiadała, ale nadto dobrze znał jej wyrozumiałość i dobroć, aby temu wierzyć. Kto wie, czy nie przesadziła w gorliwości, opisując Simonę; kto wie, czemu się stała ta mała znajoma mu dawniej dziewczynka. Towarzystwo zgryźliwego ojca, ciągła walka z niedostatkiem, mogło z niej zrobić dziewczę za weześnie dojrzałe z powodu niustannych trosk domowych, mało wykształcone, enotliwie i prozaicznie oddaną gospodarskim zajęciom.

Przeszli koło drzewa Judzkiego i weszli w aleję, prowadzącą do domu. Dom ten, noszący na froncie datę swego powstania, pochodził z XVIII wieku i nosił ślady dawnej wspaniałości, zaniedbany dziś i opuszczony, zarówno jak ogród, który go otaczał. Z pomiędzy rozłożonych płyt kamiennych schodów, na które Jan wszedł z matką, wyrastały kepki ziół i kwiatów, a na parapiecie galerii ogromny paw zamatał ogonem kawałki opadłego tynku, przechadzając się majestatycznie, jak żywy emblemat pełnej próżności ubóstwa właściciela tego zrujnowanego domu.

Czysto ubrana dziewczyna w słoniowym sabaudzkim kapeluszu na głowie otworzyła im drzwi i wprowadziła do salonu, z którego drzwi parapetowe wychodziły na

ogród różany. Pokój ten przedstawiał mniej więcej zaniedbanie, niż się tego można było spodziewać po zewnętrznym wyglądzie domu. Staroświeckie obicia pokrywały ściany, a dywan okrywał podłogę; umeblowanie całe było w stylu Ludwika XV; na środku stał stolik, założony książkami z dużym bukieciem bzu wazonie. W kącie widać było otwarty fortepian z nutami, rozłożonymi na pulpicie; wszystko to nadawało pokojowi gościnny pozór; widać było, że tutaj ktoś żyje, przebywa i lubi przyjmować.

Z powodu słońca, okna przysłonięte były storami i zaledwie Jan i jego matka oswajając się zaczęli z ciemnością, drzwi w głębi otwarły się i ukazała się panna de Frangy. Miernego wzrostu, wysmukła, ubrana w skromną płócienną suknię, Simona wchodziła wnosiła jakby jasność i życie w ten ciemny i surowy nieco z pozoru pokój. Jana uderzyły najprzód jej oczy, które w cieniu błyszczały wilgotną jakąś światłością.

Po przywitaniu z panią Serraval i prezentacji Jana, Simona pobięła do jednego z okien i podniosła story.

— Przepraszam, rzekła, spuściłam story z powodu słońca i jesteśmy tu jak w piwnicy....

Światło, przebłyskując przez gęste gałęzie sąsiedniego drzewa figowego, oświeciło pannę de Frangy i Jan mógł się jej teraz dobrze przypatrzeć. Nie będąc klasyczną piękną, posiadała wiele uroku; obite kasztanowate włosy otaczały oblicze o delikatnych rysach o cerze złotawo bladej. Oczy przedewszystkiem pociągły myślącą swą głębią, podobne do świeżego kwiatu rosą zwilżonego. Całość była harmonijna, wiła z niej czar młodości i niewinności.

Simona uczuła ciekawe oczy Jana na

aby pozbawić się swoich praw na korzyść Mac Kinleya i dać mu niejako absolutną władzę rozstrzygania o pokoju lub wojnie. Jako właściwy powód, dlaczego Unia sprzeciwia się uznaniu Kuby niezawisłym państwem, podają, iż rząd amerykański chce sobie pozostawić możliwość zajęcia wyspy.

Londyński *Globe* znowu donosi z Nowego Yorku: Prezydent Izby posłów zawiadomil Mac Kinleya, iż kierownictwo Izby wysuwa się mu z rąk i że republikanie porozumieli się z demokratami, aby zmusić do zważania Mac Kinleya za pomocą trzech czwartych głosów członków kongresu. Ten groźący konflikt parlamentarny jest prawdopodobnym powodem odroczenia orędzia, które musi być inaczej wobec tego wystylizowane.

Z Madrytu donoszą, że królowa regentka zdecydowana jest ratować Kubę choćby największymi ofiarami. Hiszpania zdecydowana jest na ustępstwa takie, w wobec których Stany Zjednoczone nie mogłyby wziąć na siebie odpowiedzialności za wojnę.

Do *Timesa* telegrafują, jakoby istniał projekt ustanowienia pomiędzy Kubą a Hiszpanią takiego stosunku mniej więcej, jaki istnieje pomiędzy Egiptem a Turcją.

Imparcial donosi, że Hiszpanie w Meksyku utworzyli osobny legion, ażeby po wypowiedzeniu wojny natychmiast wyruszyć przeciwko Amerykanom. — Nad Amerykanami w Hiszpanii na wypadek wojny obejmują opiekę Anglia. Niektóre amerykańskie rodziny opuściły już Hiszpanię.

KRONIKA

Lwów, 8 kwietnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

8 Kwietnia:

Rok 1875. W podróży Swej na Południe, pawiąc w Pola, bierze Najj. Pan udział w wielkich manewrach morskich, zwiedza szczegółowo pojed. cze okręta austriackiej marynarki wojennej i ich urządzenia, oraz zakłady portowe w Pola. Najj. Pan raczył przy tej sposobności wyrazić Swe najwyższe zadowolenie. Na szczególniejsze odznaczenie Cesarza zasłużyła fregata „Radecki” i okręt kazamatuowy „Kaiser”. W Pola zwiedza Najj. Pan kasyno marynarskie, a wieczorem przybywa na uroczyste przedstawienie do nieświeżego teatru.

(x) W sprawie obchodu jubileuszu 50-letniego panowania Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa przez gr. kat. kapituły wszystkich trzech diecezji galicyjskich — o czym już pisaliśmy — uchwalono w dalszym ciągu, na wniosek JE. ks. Kardynała Sembratowicza, utworzyć ze składek „fundusz jubileuszowy im. Cesarza Franciszka Józefa dla mających zamiar kształcić się w rzemiosłach”. Do zawiadowania tym funduszem i do rozdzielania zapomóg, wybrany będzie osobny komitet. W sprawie zbierania składek na ten cel, wyda w tych dniach JE. ks. Kardynał Sembratowicz odezwę.

— JE. dr. Tehorzniemu, Prezydentowi wyższego sądu krajowego, odznaczonemu, jak już donieśliśmy, wielką wstęgą orderu Cesarza Franciszka Józefa, składało dziś życzenia gremium radców wyższego sądu krajowego, wiceprezydentem c. k. wyższego sądu krajowego dr. Dylewskim na czele, który przemówił w te słowa:

„Zgromadziła nas tu wiadomość o niezwykłym ponad tradycyjną miarę sięgającym odnaceniu Waszej Ekscelencji przez Najjaśniejszego Pana. Wiadomość tę przyjęliśmy ze szczerą radością i tą dumą, jaka ożywia żołnierzy pod wpływem wywyższenia genialnego a zarazem ukochanego wodza. Ale nie tylko takiej radości i dumie pragniemy dać wyraz; pragniemy wyrazić także i to, że niezwykłemu temu odszczególnieniu odpowiada znaczenie olbrzymich starań Waszej Ekscelencji, podjętych wytrwale i z niezwykłym poświęceniem dla podniesienia sądownictwa krajowego w chwili wprowadzenia w życie nowych ustaw procesowych, a zatem wśród bardzo trudnych stosunków i uciążliwych okoliczności. My, bezpośredni świadkowie tych usilnych zabiegów, jesteśmy także świadkami niezaprzeczalnych świętych sukcesów Twej pracy Ekscelencjo i doczekaliśmy się tej szczęśliwej zmiany, iż kraj pod względem opinii jego sądownictwa, poprzednio częstokroć ciężko krzywdzony, krocząc pod Twym genialnym i szczęśliwym kierunkiem w wielu sprawach sądownictwa dotyczących na czele niezawodnego postępu. Ile krajowe sądownictwo, ile stan sądownictwa Waszej Ekscelencji zawdzięcza, wiemy nie tylko my, ale wie całe nasze społeczeństwo; ono też powita odszczególnienie to ze szczerą radością.

O ile żywszą zaś musi być radość tych, których Ekscelencjo jako swych współpracowników

odszczególniałeś wszechstronną życzliwością. To też zechciej Ekscelencjo uwierzyć, że życzenia nasze, które wyrażają Ci nieudolne me usta, są pewnie szczerze i serdeczne, bo na głębokim szacunku, trwałej wdzięczności i prawdziwym przywiązaniu oparte. Zechciej Ekscelencjo uwierzyć, że szczerem są nasze życzenia, ażeby Najwyższy Twoim zabiegiem zapewnił zawsze w przyszłości trwałe powodzenie, ażebyś zachował przez długi szereg lat niespożyte siły ku pożytkowi i chwale sądownictwa krajowego, Państwa i ukochanego kraju”.

JE. dr. Tehorzniemu podziękował za te wyrazy życzliwości, zaznaczając, że jeśli się obliczy z tem, co ze swej strony zdziałał i o ile do tego niezwykłego odnaczenia się przyczynił, to tylko podnieść może, iż rzeczywiście całą duszą i całym sercem łączył się z członkami gremium wyższego sądu krajowego, ażeby zdążyć do osiągnięcia wzniosłych celów sądownictwa i jednemu przynależne stanowisko w kraju dla stanu sędziowskiego. Jeżeli cokolwiek w tym kierunku zostało osiągnięte, to przedewszystkiem niemal wyłącznie ma do zawdzięczenia współpracownictwo gremium wyższego sądu, które go dzielnie wspierało w pracy.

Na czele członków gremium radców sądu krajowego cywilnego i karnego stanął prezydent sądu dr. Bauch z wiceprezydentami Zubrzyckim i Żminkowskim, składając również życzenia z powodu tak niezwykłego odnaczenia.

Dumni jesteśmy, powiedział dr. Bauch, i szczerliwi, że pod rozkazami tak światłego meża i przewodnika pracować możemy — oby Najwyższy Stwórca użył Ci Ekscelencjo sił do przodowania nam nadal z równą wytrwałością, energią i znakomitą skutkiem ku dobru społeczeństwa i chlubie naszego sądownictwa krajowego.

JE. Pan Prezydent podziękował bardzo serdecznie za życzliwe słowa doń skierowane. Niezwykle to odnaczenie spowodowane zostało niewątpliwie zaprowadzeniem nowej procedury w I. i II. instancyi; zawdzięcza je współpracownikom w sądzie wyższym i sądach I. instancyi, a w szczególności i sądowi krajowemu lwowskiemu, który jest wzorem dla innych sądów, będąc pod kierownictwem tak dzielnych prezydentów.

Imieniem Nadprokuratury i Prokuratury Państwa składał powinszowania radca Dworu Woroniecki; w odpowiedzi wyraził JE. Pan Prezydent radość, że stosunek między sądami a prokuraturami był zawsze niezamącony i że serdeczny a przyjazny stosunek łączący go z Nadprokuraturą Państwa. Następnie składali życzenia: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyński, Izba notaryalna przez zastępcę prezesa Izby p. Kukawskiego i w. i.

— Święcone u prezydenta miasta. Pp. Małachowsky przyjmować będą w niedzielę Wielkanocą począwszy od godziny 1 popołudniu.

— Święcone u rady Dworu, dyrektora kolei państwowych p. Ludwika Wierzbickiego, odbędzie się w pierwszy dzień świąt w południe.

„Święcone” w Stow. rękodzielniczkim lwowskich „Gwiazda”, odbędzie się w przewodnią niedzielę 17 b. m. o godzinie 11 rano.

— Psalm wielkopostny wykona chór „Echa” dziś, w piątek o godzinie 6 wieczorem w kościele św. Maryi Magdaleny.

— Z Tow. dziennikarzy polskich. VI zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godzinie 9 rano w sali Kasyna miejskiego. W razie braku dostatecznej liczby członków, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia i w temże miejscu o godzinie 10 przed południem. Porządek obrad: Zagajenie; odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie wydziału; sprawozdanie skarbnika; sprawozdanie komisji rewizyjnej; wybór uzupełniający: prezesa, I. wiceprezesa, trzech członków wydziału (na przeciąg 3 lat), jednego członka wydziału na przeciąg 1 roku; projekt zmiany statutu; przyjęcie członka; wnioski członków; interpelacje.

— Henryk hr. Taaffe, najstarszy syn s. p. Taaffego, długoletniego Prezydenta Ministrów, wybrany został burmistrzem Elisowa (Ellischau) w Czechach.

— Dr. Emil Dunikowski, profesor mineralogii w Uniwersytecie lwowskim wyjeżdża jutro do Włoch na kilka tygodni. Jak niedawno donieśliśmy odkryto we Włoszech niedawno obszary obfite w pokłady ropoosno. Obszary takie nabył wiedeński Anglobank, który zaangażował prof. dr. Dunikowskiego, celem zbadań ich pod względem geologicznym.

— Dr. Julian Ochowicz, znany profesor psychologii i literat przebywający od dłuższego czasu stale w Warszawie, przybył na święta do Lwowa.

— Piekarczy lwowskiej dla zapobieżenia niesumiennej konkurencji postanowili solidarnie, nie dawać odtąd żadnych podarków świątecznych sklepikarzom odsprzedającym pieczywo, pod grzywną 50 zł. na rzecz funduszu zgromadzenia towarzyszy piekarskich.

— Kantata, ku czci A. Mickiewicza układa M. Signio do słów St. Rossowskiego, kwietnia 1898.

jest obecnie pod prasą i wyjdzie z końcem b. m. z druku. Kantata ta przeznaczona do użytku młodzieży szkolnej przy zbliżającym się obchodzie jubileuszowym wieszcza ułożona jest na chór jednogłosowy, dwugłosowy z harmonium, męszany lub męski.

— Ogień kominowy. W rzeczywistości Abrahama Silbersteina pod l. 19 A. przy ulicy Łyczakowskiej wybuchł wczoraj o godzinie 8 wieczorem ogień kominowy z powodu zajęcia się sadzy, a od tego zajęła się nagromadzona na strychu obok komina słoma, w skutek czego pożar zaczął się rozszerzać i na wiazanie dachowe. Zawezwana straż pożarna zdołała jednak ugasić ogień w bardzo krótkim czasie, tak, że szkoda wyrządzona jest bardzo nieznaczna.

— Atelier fotograficzne p. Popiela, przy ul. Jagiellońskiej, które przez lat szereg zdobyło sobie pięknymi pracami ustaloną sławę, objął obecnie, po wyjeździe p. Popiela do Wiednia, p. Zygmunt Kłafien, który zakład ten znacznie jeszcze rozszerzył i ulepszył. P. Kłafien odznaczony został za swoje prace w zakresie fotografii kilkakrotnie i bardzo zaszczytnie na wystawach zagranicznych, mianowicie w Brukseli i Paryżu; posiada medal złoty z międzynarodowego kongresu fotograficznego w r. 1897, tudzież medal złoty z „Wystawy postępu” w Paryżu w r. 1897 i medal złoty miasta Paryża, przyznany przez Akademię paryską dla wynalazców i przemysłowców.

— Z „Sokoła”. Walne zgromadzenie Tow. gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek 25 b. m., a w razie braku wymaganego statutem kompletu w piątek dnia 29 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali „Sokoła”. Na porządku dziennym oprócz czynności formalnych: Sprawa nabycia realności pod l. 747 1/4, we Lwowie; sprawa unifikacji długów Towarzystwa; wybory i wnioski członków.

Członkowie uprawnieni do udziału w walnym zgromadzeniu, mają odebrać legitymacje w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych, gdzie także mogą otrzymać sprawozdanie. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji.

— Kadeneya sądów przysięgłych we Lwowie, druga z rzędu w roku bieżącym, rozpocznie się po feryach świątecznych w dniu 20 b. m.

Na kadencję tę wylosowani zostali jako przysięgli główni pp.: Adolf Bröder, wł. dóbr, St. Ciuchciński, blacharz, dr. Kl. Dębicki, lekarz, dr. Wacław Domaszewski, dyrektor banku, Jul. Filipowski, wł. dóbr, A. Gieszkowski, wł. realności, Karol Gracka, emer. radca skarbowy, K. Hrobni, wł. realności, Jerzy Jabłonowski, sekretarz Wydziału krajowego, W. Kaszyński, urzędnik Kasy oszczędności, Tomasz Kowalski, fryzjer, St. Królikowski, prof. Weterynaryi, dr. Jarosław Kułaczowski, dyrektor Tow. ubezpiecz. „Dniestr”, Antoni Kunieki, budowniczy, Adolf Landau, chirurg, St. Lendusko, dzierżawca dóbr, St. Szeliga-Łyszkiewicz, inżynier-fabrykant, Karol Netuschil, wł. realności, St. Wierusz Niemojowski, fabrykant tutek, Antoni Nowakowski, wł. realności, M. Oberhard, wł. realności, E. Oberłyński, wł. dóbr, N. Obrębski, zarządca dóbr, L. Olszewski, urzędnik Tow. kredytowego, dr. L. Czarkiewicz, adwokat, K. Pańkowski, prof. szkoły dublańskiej, J. Pass, dzierżawca, St. Pielecki, kupiec, G. Schubuth, kupiec, J. Seligman, wł. dóbr, dr. A. Skórski, prof. Uniwersytetu, dr. St. Starczewski, adwokat, T. Strzeleczuk, wł. hotelu, R. Wawnikiewicz, prof. szkoły dublańskiej, J. Zgórski, urzędnik banku i Fr. Żmudziński, urzędnik Kasy oszczędności.

Jako zastępcy przysięgłych wylosowani: Al. Bieniecki, wł. cukierni, dr. E. Festenburg, lekarz, dr. M. Lewakowski, urzędnik Banku kred. i przem., dr. J. Mayer, lekarz, dr. W. Niedzielski, radca Wydziału krajowego, dr. W. Ostrożyński, prof. Uniwersytetu, A. Rechen, rękawicznik, dr. A. Wachtel, lekarz i dr. Tad. Wojciechowski, prof. Uniwersytetu.

— Składki. W Administracji *Gazety Lwowskiej* złożył p. M. G. dla wdowy Lachockiej kwotę 1 zł.

— Feralny dzień w tygodniu. Zabobni ludzie, opierając się na zasadzie, że w piątek przytrafia się najwięcej wypadków i nieprzyjemności, uważają dzień ten za najniebezpieczniejszy w całym tygodniu. Natomiast statystycy twierdzą stanowczo na podstawie dat, że przysięgi dnia nieszczęśliwego, t. zw. „feralnego”, należy się tylko poniedziałkowi. Dowodzenie swoje popierają następującą tabelą nieszczęśliwych wypadków, zdarzających się przez cały tydzień. W poniedziałek wypadków nieszczęśliwych zdarza się najwięcej, bo 16-74 proc., we wtorek już mniej, bo 15-77 proc. We środę liczba wypadków zmniejsza się do 15-81 proc., a we czwartek podnosi się znowu do 16-38 proc., ażeby spaść w niedzielę do minimalnej liczby 2-69 proc.

— Klinika chorób dziecięcych. Dr. Jurasz, profesor Uniwersytetu w Heidelbergu, zażywający wielkiej sławy jako mąż nauki w Niemczech, objawił gotowość objęcia katedry chorób dziecięcych na wydziale medycznym Uniwersytetu lwowskiego, która dotychczas z braku odpowiedniego kandydata obsadzoną być nie mogła. Prof. dr. Jurasz pochodzi z Poznańskiego, a pragnie przenieść się do Galicyi celem kształcenia dzieci w języku polskim.

† Zmarli w ostatnich dniach: W Malińcu w Poznańskim, Honorata z Russanowskich hr. Kwilecka, słynna niegdyś z piękności i z rzadkich cnót niewieściech, w pierwszym małżeństwie hr. Bielińska z Podola, przeżywszy lat 65. Była wdową po s. p. Władysławie hr. Kwileckim. Odznaczała ją wielka ofiarność dla ubogich i cierpiących. Pogrzeb odbędzie się w Kwilecu.

W Winnicy na Podolu, Helena z Rossinich Wołyńska, wdowa po s. p. Arturze Wołyńskim, który w Rzymie założył i urządził Muzeum im. Kopernika.

— Ofiara gry. W Hotelu Centralnym w Nizy odebrała sobie wczoraj życie zamieszkała tam od dłuższego czasu Rossyanka, panna Wrobleńska, licząca lat 28. Otruła się morfiną. W pozostawionym liście, jako powód samobójstwa, podaje wielkie straty pieniężne, które poniosła wskutek gry w Monte Carlo i które doprowadziły ją do nędzy.

— Hojna ofiara. Wdowa po zmarłym w tych dniach przemysłowcu warszawskim Józefie Roeslerze, złożyła na ręce redakcyi *Kuriera warszawskiego* 14.000 rubli na cele dobroczynne, między innemi na wypisy dla ubogich uczniów, na schronisko dla nauczycielek, dom dla sierót, szpital dziecięcy i t. d.

— Wiosna na południu. Oddawna już nie pamiętają tak okropnej wiosny we Włoszech północnych i na Riwierze, jak w roku bieżącym. Nad jeziorami lombardzkimi spadły śniegi. Oberżyci są w ro pacy, gdyż nikt z nowych gości nie zagląda, a starsi pouciekali. Na Riwierze temperatura z 18 do 22 stopni Celsjusza, spadła w przeciągu kilku dni do 5 1/2 stopni powyżej zera. W Nizy spadł śnieg, połączony z gradem.

— Rozwój miast na Szlasku. Jak szybkim jest rozwój niektórych miast na Szlasku pruskim, tego dowodem Królewska Huta. O Królewskiej Hucie n. p. jeszcze nie ma wcale ani wzmianki w roku 1847; w dwa lata potem rozpoczęto budowę kościoła, poświęconego w roku 1852, w roku 1857 liczyła parafia wyłącznie z Brzeziny, Chropaczowem, Hajdukami, Łagiewnikami, Lipinami i Świętochłowicami 1761 katolików, 461 protestantów i 800 żydów, razem więc 2122 ludzi. Dziś miasto samo liczy przeszło 50.000 mieszkańców, a przez tego, każda z wymienionych miejscowości, tworzących po większej części własne parafie, po kilka i kilkanaście tysięcy.

— Z Mińska. W znanej sprawie o zaburzenia w kwietniu r. z. Izba sądowa nie uznała w postępowaniu oskarżonych żydów mińskich ani nienawiści do ludności chrześcijańskiej, ani do wojskowych i skazała pięć osób, tylko za opór patrolom wojskowym, na pozbawienie praw szczególnych i dwa lata rot arestanczkich. Dziewięciu oskarżonych uniewinniono.

— Juliusz Vland, znakomity powieściopisarz, znany w literaturze pod pseudonimem Piotra Loti, członek Akademii francuskiej, po 17-letniej służbie wystąpił z marynarki ze stopniem kapitana korwety.

— Najstarszy duchowny anglikańskiego kościoła, A. Ellen, zmarł w 102 roku życia. Do ostatniej prawie chwili zachował trzeźwość umysłu. Pamiętał pokój w Amiens. Miał wówczas lat 4.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) Koncert. Nie da się zaprzeczyć, że wykonanie każdego z arcydzieł literatury oratoryjowej, klasycznej czy nowszej, jest u nas zawsze wypadkiem artystycznym niezwyklej wagi. Czy to bowiem w Towarzystwie muzycznym, czy w „Lutni” lub „Echu”, wszędzie zachodzą trudności tak liczne do zwalczenia, iż samo już usunięcie ich przedstawia się jako pewna zasługa. Rozmiary jej wzrastają w prostym stosunku do wielkości przedsięwzięcia. Tak więc galie. Towarzystwu muzycznemu należy się niezwykle uznanie za „Requiem” Brahmsa, wykonane we środę po długich przygotowaniach. Dzieło to, nazwane przez kompozytora w oryginale „Ein deutsches Requiem” dla tekstu swego niemieckiego i dla odrębności w całym układzie, pojawiło się lat temu trzydzieści w Wiedniu, a następnie w Bremie i odtąd posiada imię równorzędne z najsłynniejszymi tego rodzaju utworami: Mozarta, Cherubini, Kieła, Berliozą i Verdiego, jakkolwiek cały świat pojęć dzieli je od nich. Pod względem idealizmu w traktowaniu przedmiotu tego poszedł Brahms bez zaprzeczenia najwyżej, to jest wprost odtąd, czyli od wszystkich muzyków, którzy w „Requiem” szukali w pierwszym rzędzie żywiołu dramatycznego i stosownie do swych intencji i środków rozwijali go nieraz do nadzwyczajnej potęgi. Muzyka Brahmsa jest odmienna, bo skupiona, refleksyjna, nawskród duchowa. Świat zmysłowy zdaje się dla niej nie istnieć, zaledwie w drugiej części i w szóstej pojawiają się jakby odbłaski jakichś ziemskich, przedzierające się do tych górnych sfer, w których przebywa fantazja twórcy kompozytora. Nie znamy utworu, w którymby to oderwanie się od ziemi, to zatopienie w światłach ducha

miało wyraz w muzyce równie silny, Ale w tem leży właśnie i nieprzystępność kompozycji. Z niejednych ust można słyszeć, że to muzyka chłodna, nie chwytająca za serca. I w wielu ustępach zdanie to jest słuszne, najprzód dlatego ponieważ kompozytor nie miał intencji rozrzucać w podobny sposób jak to bez trudności inni czynili, a następnie dlatego, ponieważ na to, ażeby odbierać podobne wrażenia, trzeba znać lepiej Brahmsa i jego sposób przemawiania do słuchacza, niż my je znamy we Lwowie, rzadko słuchający jego muzyki. Nie jest to wcale człowiek pozbawiony uczucia, tylko natura męska, energiczna, pełna hartu duszy, dlatego, w formie daleką od pospolitej miękkości, lub wdzięku kobiecego. Gdy zaś zagłębi się nieraz w refleksjach staje się często i niejasny i może nawet w ciężkości polyfonii przesadny. To go dla wielkiej części słuchaczy czyni niepopularnym.

Rozumie się, że kompozytor tego stylu nie umie być łatwym dla wykonawców. Nie ogląda się na nich i stawia im zadania twarde do zgryzienia. Nie umiemy poprostu wskazać, która z siedmiu części dałaby się zaliczyć do kategorii „śpiewnych“, najprzód czwarta oraz pierwsza. I w tem właśnie znaczeniu są one obydwie i dla słuchaczy najprzystępniejsze. Niezaprzeczenie jednakże szósta, osiąga punkt najwyższy dzieła i robi wrażenie największe. Jest tu mowa o śmierci i sądzie ostatecznym, ale w jakże odmienny sposób niż zwyczajnie we wszystkich żałobnych mszach wielkiego zakroju! Z jaką wielką siłą, a bez teatralnej efektowności, znajdując tu kompozytor wyraz dla swej myśli!... Fuga (c-dur) kończąca tę część, podobnie jak i poprzednia (d-dur oparta na nucie stałej), reprezentując głównie żywioł kontrapunktowy dzieła, a zarazem i największe techniczne trudności dla śpiewaków. Obydwie są wspaniałe i robią wrażenie niepospolite, chociaż oczywiście trzeba sobie tu wyobrazić chóry o większej sile głosowej niż ją nasze posiadają.

Wracając jeszcze do wykonania zaznaczyć musimy, że staranność dyrektora Schwarza, solistów: panny Chulawskiej i p. Górskiego, chóru całego i orkiestry była bardzo widoczną i wyteżyła się do granic takich na jakie wszystkim pozwolili ich siły. Wskutek tego jesteśmy obowiązani złożyć im i pochwale słuszną i wyrazić wdzięczności za to, iż dzieło tej miary mogliśmy usłyszeć. Na szczególne uznanie zasłużyła orkiestra, która oprócz współdziału w „Requiem“ wykonała jeszcze na rozpoczęcie koncertu J. Svendsena *Andante funebre* a wykonała je bardzo pięknie.

Dyrekcja teatru hr. Skarbka ogłosiła drukiem wykaz swej działalności za rok ubiegły od 5 kwietnia r. z. do 5 kwietnia 1898. W czasie tym, wedle wykazu, odbyło się przedstawień teatru hr. Skarbka we Lwowie 357, w Krakowie 12, w Krynicy 38, w Warszawie 119, czyli razem 526 przedstawień i 2 reduty na cele dobroczynne. Dzieł dramatycznych dano we Lwowie 223, operowych 106, operetkowych 28. W Krynicy dramatycznych 38, w Krakowie operowych 7, operetkowych 5, w Warszawie operowych 62, operetkowych 57, czyli jak wyżej razem 526. Premier dramatycznych było 34, z których 16 oryginalnych, a 18 tłumaczonych i tak: oryginalne: „Bawidelko“ Lubowskiego, „Z Przemyśla do Przeszowy“ hr. Fredry (ojca), „Farbiarze“ Walewskiego, „Towarzyski życia“ Grabowieckiego, „Z dobrego serca“ Rydla, „Jan Kiliński“ Fiszer, „Zwycięzcy“ Rabskiego, „Małka Schwarzenkopf“ Zapolskiej, „Wesele Fonsia“ Ruszkowskiego, „Turniej“ Kozłowskiego, „Żabusia“ Zapolskiej, „Znawca kobiet“ Przybylskiego, „Gdzie szczęście?“ Germana, „Na miejskim bruku“ Grabowieckiego, „Szwaczki“ Bałuckiego, „Kula u nogi“ Szutkiewicza, Tłumaczone: „Trilby“, „Urzędowa żona“, „Prima-balerina“, „Upadek lwa“, „Maski“, „Hrabina Oczko“, „Sławna żona“, „Robak sumienia“, „Światowe kobiety“, „Kolega Crampton“, „Nieuczciwi“, „Ładny zastępca“, „Szalone wesele“, „Kozioł ofiarny“, „Bez pojedynku“, „Dzwon zatopiony“, „Mąż pod kluczem“, „Widma“.

Premier operowych dano 7, a mianowicie: „Tannhäuser“, „Dalibor“, „Livia Quintilla“, „Świerszczyk za piecem“, „Werbownicy“, „Wesołe kumoszki z Windsoru“, „Trębacz z Sekingen“.

Premier operetkowych dano tylko 2, a mianowicie: „Modelka“ i „Kwiat miłości“.

Wznowiono dzieł dramatycznych 5. Z tych 15 oryginalnych a 10 tłumaczonych.

Oper wznowiono 6, a powtórzone z poprzedniego sezonu 15, operetkowych wznowień nie było żadnych, a powtórzone z poprzedniego sezonu tylko 7. „Eden Théâtre“ Schenka dał w letnim teatrze 50 przedstawień.

Z poprzedniego sezonu powtórzone dzieł dramatycznych oryginalnych 20, a tłumaczonych 18.

Personal teatralny stale angażowany składa się z 262 osób, a mianowicie: dramat 50 osób, operetka 19, administracja 5 osób, opera 6 osób, chór męski 30 osób, chór damski 30 osób, orkiestra 38 osób, kapelmistrzów 3, reżyserów 3, korepetytorów 2 i t. d.

Przedstawień na cele dobroczynne odbyło się 6. Jubileuszowe 3, a mianowicie: ku uczczeniu 25-letniej działalności scenicznej Adolfa Walewskiego — ku uczczeniu Juliana Jeromina, z okazji jego setnego występu jako Mefisto i ku

uczczeniu 70 rocznicy urodzin Henryka Ibsena, poety norweskigo. 3 uroczyste przedstawienia z okazji odsłonięcia pomnika Aleksandra Fredry, ojca i 3 przedstawienia uroczyste w dni narodowe.

Nadto dyrekcja teatru w drugą rocznicę objęcia teatru dnia 4 kwietnia 1898 roku dała przedstawienie z udziałem wszystkich sił miejscowych oraz pp. Arkłowej, Florjańskiego, Lewickiego, Górskiego i Jeromina przeznaczając cały dochód na budowę pomnika Mickiewicza we Lwowie.

Olbrychta Strumieńskiego dzieło: „O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów (1573)“, wyszło nakładem krakowskiej Akademii Umiejętności, przygotowane do druku przez Feliksa Kucharzewskiego.

James Payn. W Londynie umarł w tych dniach znakomity nowelista i kronikarz James Payn. Zmarł, który należał do najlepszych humorystów współczesnej Anglii, był osobistością nadzwyczaj popularną i lubianą. Wszystkie pisma poświęcają mu zaszczytne wspomnienia, zapisując wielką stratę, jaką przez śmierć Payna poniosła literatura angielska.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek i sobotę z powodu Wielkiego tygodnia teatr zamknięty.

W niedzielę popołudniu o pół do 4 (na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) „Dwie sieroty“, dramat w 5 aktach d'Ennery z panią Stachowicz w roli Ludwika.

Wieczorem o pół do 8 „Żydówka“, wielka opera Halevy'ego. Występ pp. Arkłowej, Floryńskiego, Lewickiego i Jeromina.

W poniedziałek popołudniu o pół do 4 „Flirt“, komedia w 4 aktach M. Bałuckiego.

Wieczorem o pół do 8 „Trębacz z Sekingen“, opera komiczna w 4 aktach Wiktora Nesslerera.

We wtorek popołudniu o godz. pół do 4 „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna w 5 aktach Hauptmanna, przekład Jana Kasprowicza.

Wieczorem po raz drugi w tym sezonie „Robert dyabeł“ wielka opera w 5 aktach Mayerbeera. Występ pp. Arkłowej, Camilowej, Floryńskiego, Górskiego i Jeromina.

We środę po raz pierwszy „Kaśka Karyatida, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Od niedzieli wielkanocnej począwszy, wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynają się będą o godzinie pół do 8.

ZE STOLU REDAKCYJNEGO.

(Pamiętniki ks. Zygmunta Szezęsnego Felińskiego, Arcybiskupa warszawskiego. Kraków 1897).

I.

Już w ubiegłym roku, w chwili ukazania się „Pamiętników“ ks. Felińskiego, poświęciła im *Gazeta* krótką wzmiankę; dzisiaj powracamy do tej książki, powiedzmy krótko: bardzo ciekawej, zasługującej więc tem samem pod każdym względem na obszerniejsze omówienie.

Pamiętniki składają się z dwóch części; pierwsza, przygotowana przez autora w ostatnich latach jego życia do druku, obejmuje epokę od r. 1822—1851, a więc czasy przed wstąpieniem ks. Felińskiego do seminarium. Opracowanie jej jest nader staranne, prawdziwie literackie, posiadające wszystkie cechy, charakteryzujące barwne pióro Arcybiskupa warszawskiego. Druga, to dopiero szkic od ręki rzucony, co do treści również ciekawy, ale na którego odpowiednie opracowanie brakło już czcigodnemu autorowi czasu. Pod względem chronologicznym wiążą się obie części z sobą zupełnie.

Pamiętniki poprzedza ogólny pogląd na stosunki prowincji polskich pod zaborem rosyjskim, z kolei następuje: „Pokłosie dawnych anegdot“, w którym ks. Feliński zapisuje między innymi kilkanaście, często bardzo dowcipnych i pomysłowych figlów, wyrządzanych urzędnikom rosyjskim, zalewającym coraz silniej zagarnięte po ostatnim rozbiórce prowincje. Była to wprawdzie minimalna zemsta za wielkie, wyrządzone narodowi krzywdy, mimo to jednak sprawiała ona w danej chwili jednej stronie niemało przykrości, drugiej sporo zadowolenia; że zaś kronika anegdotyczna przyczynia się niejednokrotnie do oświeślenia ważniejszych wydarzeń dziejowych — więc i ks. Feliński nie chciał jej w swej pracy pominąć milczeniem i uczynił zupełnie racjonalnie.

Dopiero rozdział następny poświęcony został opisowi lat dziecinnych przyszłego luminarza Kościoła polskiego. Ks. Feliński u-

żał światło dzienne we wsi Wójcutynie na Wołyniu w 1822 r.; ojciec jego, wyborowy urzędnik szlachecki, związany był przez to samo ze stolicą gubernii, Zytomierzem; matka z drobniarzem swoim dozorowała wiejskie gospodarstwo. Przeniósłszy się do Zboroszoza, oddała cię czcigodna ta kobieta uciążliwej pracy, by zapewnić byt dzieciom, które rosły zdrowo i w całej pełni używały wiejskich uciech, przerywanych jedynie godzinami nauki, udzielanej przez domowych bakałarzów.

Stary Feliński był zwolennikiem nauki szkolnej i swoich więc chłopców oddał wreszcie do szkoły parafialnej w Nieświeżu, (nie zaś, jak w Pamiętnikach mylnie wydrukowano w Nieświeżu), gdzie ich zastały wypadki listopadowe.

O powstaniu 1830/1 r. pisał autor obszerniej w innym miejscu, tutaj więc wspomina o niem tylko nawiasowo, jedynie dla dopełnienia całości obrazu, więcej natomiast poświęcając miejsca słicznej postaci Metropolity Cieciszowskiego, generała Aleksandra Błędowskiego, Maurycego Kisiela, oraz na szkodę katolicyzmu utworzonemu w Petersburgu „Kolegium“.

Nieudały ruch 1830/1 roku nie zamknął bynajmniej szeregu porywów narodowych z bronią w rękę. Wyprawa Zaliwskiego miała również jeszcze wybitnie militarny, charakter; dopiero działalność Szymona Konarskiego rozpoczyna się pod odmiennem hasłem. Ma ona być przedewszystkiem: pracą nad ludem. Lud oświecony, uwłaszczonej i uświadomiony przyspieszy zwycięstwo. Lud na Rusi i Litwie, dawniej unieki, zaliczony został na mocy carskich ukazów do wyznawców prawosławnej cerkwi; na Litwie i Rusi grozi więc wynarodowieniu najsilniejsze niebezpieczeństwo, na Litwę więc i Ruś skierował swe kroki zapalony Konarski.

Do sprysiężenia Konarskiego, działającego pod przybranem nazwiskiem Janusza Hejbowicza, wstąpiła jedna z pierwszych matka przyszłego arcybiskupa, pamiętnej więc owej chwili porozbiorowych dzieł nasyżych poświęca autor wyczerpujący ustęp swego dzieła. Wzięciem dziennikarskiem sprawozdaniu trudno obszerniej o tej sprawie rozwinąć się, a tak bardzo chciałoby się niejedno przypomnieć pamięci współczesnych. Zantuję więc jedynie, że pani Felińska przeplaciła swój udział w spisku Konarskiego wywiezieniem z kraju, pozostawiając biedną osieroconą dźwiatwę na łasce i opiece sąsiadów.

Przybycie Felińskiego na dalsze studia do Moskwy daje mu sposobność baczniego zastanowienia się nad losami młodzieży polskiej, rozrzuconej w głębi Rosyi. I w tym rozdziale znajdujemy sporą garść niezwykle ciekawych wiadomości, odnoszących się do tak zwanych południowo-zachodnich gubernii. Dość wspomnieć o charakterystycznych mowach wszechwładnego Bibikowa, o postępowaniu szefa jego kancelaryi Pisarewa i t. p. Obok uwag ogólniejszego znaczenia, mamy tu kilka doskonalych sylwetek młodzieży, jak: Bitowta, Romualda Podbereskiego, Dziekońskiego, Mikołaja Bykowski, Szmurły i Norberta Downara. Rozdział p. t. „Oweczesny stan Rosyi“, należy — jak się to łatwo domyśleć można — bodaj do najbardziej interesujących w książce całej.

Z Moskwy wraca Feliński do kraju, by po dwuletnich usilnych staraniach o pasport, udać się znowu na dalsze studia za granicę, mali bowiem Brzozowscy, których nauką miał się zająć, nie przekroczyli jeszcze wieku, poświęconego jedynie zabawom i rozrywkom dzieciinnym. Do majątku opiekuna swego jechał przez Tulczyn, to więc dało mu sposobność obszerniej pomówić o niezwykłym ujemnym typie Mieczysława hr. Potockiego, syna znanej Greczynki Zofii, męża zaś tak popularnej Delfiny Komarównej. Spotkanie z I. J. Kraszewskim, gospodarującym podówczas na wsi, w Gródku wołyńskim, wywołało znowu w pamiętnikach wyczerpującą i z wielu względów trafną ocenę znaczenia tego potentata w dziejach literatury polskiej. Wpływu na Felińskim nie wywarł Kraszewski żadnego; wprost przeciwnie miała się natomiast rzecz z Zygmuntem Krasieńskim.

Wykołatawszy wreszcie pasport pod pozorem wyjazdu dla poratowania zdrowia, opuszcza autor pamiętników kraj, udając się na kilkuletni pobyt za granicę. Pierwszem miejscem kilkudniowego odpoczynku w podróży był Lwów, gdzie u pani Becu, matki Słowackiego, poznał Feliński sędziwego Wincentego Pola, którego bilecik polecający otwarty następnie młodemu turyście, w dalszej jego pielgrzymce na Zachód, podwoje niejednego domu, znanego z nauki lub obojętnej ogólną czią i poważaniem. W Krakowie przebywa przyszły Arcybiskup w towarzystwie profesorów Kremera i Wiszniewskiego, do którego biografii niejedną ciekawą podaje szczegóły; tutaj pokazuje mu pamiętki dawnych czasów kapitalny ich znawca Ambroży Grabowski. W Wiedniu puka do mieszkania ostatniego prezesa Senatu polskiego, Stanisława hr. Zamoyskiego, a przy-

jęty przezeń ze staropolską gościnnością niejedną spędza godzinę w towarzystwie wiatkowego tego człowieka. W Dreźnie ma szczęście poznać również piękny i dodatni typ obywatela, jakim był Jan Koźmian, prawnik przyjaciel uczącej się młodzieży. W Brukseli bilecik Pola ułatwia mu wstęp do mieszkania generała Skrzyneckiego, którego dowiaduje się wielu szczegółów pierwszorzędnej wagi o Towiańskim i jego naucz-

Michał R — c.

Z komitetu dla spraw chowu koni.

Komitet dla spraw chowu koni w Galicji odbył dnia 26 marca b. r. 75 posiedzenie, na którym byli obecni: JE. książę Eustachy Sanguszko, jako przewodniczący; pp. Augustynowicz, hr. Bielski, hr. Zamoyski i c. i k. rotmistrz Meleki, jako goście; jako referent c. k. starosta dr. Juliusz Szumlański. Protokół prowadził c. k. sekretarz Namiestnictwa hr. Morstin.

Przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia komitetu z dnia 5 lutego 1898.

Pan Augustynowicz wnosi udziałom mu przez Wydział krajowy odpis podania Wydziału powiatowego w Gorlicach, którym wydział powiatowy domaga się załączenia przynajmniej jednej jeszcze stacji ogierów rządowych w Gładyszowie.

Dalej referent c. k. starosta dr. Szumlański przedstawia sprawozdanie c. k. starostwa w Tarnopolu, dalej udzielony przez komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie odpis podania wydziału rady powiatowej w Lisku wniesionego do c. k. Ministerstwa rolnictwa, odeszły wydział powiatowy w Zbarażu i sprawozdanie c. k. starostwa w Kossowie w sprawie pomnożenia stacji ogierów rządowych w tych powiatach. W dyskusji nad tą sprawą skonstatowano, że potrzeba zwiększenia liczby stajników w drodze pomnożenia stacji ogierów rządowych, nie można zaradzić, ponieważ c. k. Ministerstwo rolnictwa nie zgadza się na powiększenie stanu ogierów w stajniach stanowiącym głównie z powodu, że od c. i k. Ministerstwa wojny nie można uzyskać powiększenia personalu żołnierzy dla obsługi ogierów rządowych, a wszelkie starania komitetu w tym kierunku nie odniosły skutku. — Brakowi stadników można by było zapobiedz jedynie w ten sposób, że ogierów rządowych mogłyby być oddawane, pod przysięganymi warunkami, w najem lub w prywatną pieczę, osobom godnym zaufania w okolicach, w których nie ma stacji ogierów rządowych, lub stacje takie są względnie nadto oddalone.

Uchwalono przeto w tym kierunku od powiedzieć na powyższe żądania o pomnożeniu stacji ogierów rządowych z tem, że należy spowodować osoby godne zaufania do należytego obchodzenia się z ogierami stadnymi, ażeby wniosły podania o danie im w najem lub w prywatną pieczę ogierów rządowych, a ogierów te w miarę o ile będą do rozporządzenia, będą im udzielone. — Przy tej sposobności zauważono, że chociaż w niektórych powiatach znajduje się prócz ogierów rządowych także stosunkowo znaczna ilość prywatnych ogierów licencyonowanych, tudzież ogierów rządowych oddanych na ograniczoną własność z warunkiem, że posiadacze tych ogierów muszą odstanowić pewną ilość obcych klaczy, mimo to pojawiają się skargi na brak ogierów.

Ponieważ jedynie powodem tego niewątpliwie jest, że hodowcy, względnie właściciele klaczy albo nie chcą doprowadzać swych klaczy do takich ogierów, nie mają pewności, czy klacze ich będą dopuszczane do tych ogierów, albo też nie zgłaszają swych klaczy dla tego, że nie wiedzą, gdzie się znajdują takie ogierzy, uchwalono prosić c. k. Namiestnictwo o polecenie okólnikiem c. k. starostwom, aby te co roku przed rozpoczęciem okresu starostwa ogłosiły we właściwy sposób we wszystkich gminach wykaz obejmujący właścicieli i miejscowości w ich powiecie, którzy mają ogierzy licencyonowane, tudzież osoby, posiadające na ograniczoną własność ogierzy rządowe, a co do tych ostatnich z tem wyjaśnieniem, że mają obowiązek odstawiania takim ogierem także obce klacze.

Uchwalono dalej za pośrednictwem starostw, wydziałów powiatowych i Towarzystw gospodarskich, zbadać przyczyny, dla jakich w wielu okolicach w ogóle, czy to rządowe, czy prywatne licencyonowane ogierzy nie są dość wyszyskiwane.

Na premie przy tegorocznem premii waniu koni c. k. Ministerstwo rolnictwa przyznało łącznie z wydatkami na opłatę przypadających należności stempłowych kwotę 2.000 zlr.

Uchwalono przeprowadzić tegoroczne wiosenne premiowanie koni w Galicji zachodniej: w Wadowicach 18 maja, Nowym Sączu 20 maja, Tarnowie 21 maja, i w

Mielcu 23 maja i delegowano do tej czynności pp. Zygmunta Augustynowicza i Augusta Jordana-Stojowskiego.

Jesienne premiowanie koni uchwalono przeprowadzić we wschodniej Galicji: w Gródku, Stryju, Kołomyi i Buczaczu. Terminy będą ustanowione później.

Co do wprowadzenia w życie uchwał ankiety w sprawie chowu koni odbytej w czerwcu 1897 powzięto następujące uchwały:

a) Co do przeprowadzenia przeglądów klaczy w kraju, po przeprowadzeniu dyskusji nad opiniami, które w tym przedmiocie nadeszły do komitetu: od komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Wydziału krajowego i sekretaryatu Towarzystwa zachęty i wzajemnej pomocy w chowie koni w Rymanowie, zgodzono się na dokonanie tych przeglądów przy sposobności dorocznych klasyfikacji koni dla celów wojskowych i uchwalono odnieść się do Wydziału powiatowych o wymienienie komitetowi szeregu odpowiednio ukwalifikowanych osób w każdym powiecie, którymiby komitet mógł powierzyć współdziałanie przy ocenianiu, czy i o ile przedstawione klacze są odpowiednie do chowu.

b) Co do sposobu zakupu ogierów chowu prywatnego na stadników krajowych po przeprowadzonej dyskusji uchwalono:

Zarządzić doroczne wystawy przeglądowe ogierów, celem zakupowania w miejscowościach: Jasło, Tarnów, Jarosław, Lwów, Tarnopol, Stanisławów, Chorostków i Rymanów, a to w Rymanowie w czasie wyścigów konnych, o ile te wyścigi odbywałyby się w sierpniu lub wrześniu. Nadto będą urządzane przeglądowe wystawy ogierów także w Drohowyżu i Olchowcach przy sposobności brakowania tamże ogierów rządowych. W miejscowościach powyższych będą jednocześnie funkcjonować zwykłe komisje dla zakupu ogierów zgłoszonych poprzednio do c. k. Ministerstwa rolnictwa.

c) Co do wyrażonego przez ankietę życzenia aby ogiery rządowe znajdowały się na poszczególnych stacjach już od 1 lutego zamiast od 1 marca, jak się to dzieje dotychczas, to po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono:

Pozostać przy dotychczasowym systemie. W razie bowiem gdyby ogiery miały być już od 1 lutego na stacjach, to musiałyby być wysłane z Drohowyża lub Olchowca już w połowie stycznia, a więc miesiąc wcześniej niż dotąd, i w czasie gdy zwykle panują największe mrozy, zaczęłyby tak ludzi jak i ogiery w czasie marszu i po przybyciu na miejsce do zimnych i zwykle źle opatrzonych stajen, byłoby wystawienie na ostre zimno. Uwzględniając o to, że w razie przyspieszenia tego terminu, skrócony by był i tak zaledwo wystarczający czas na wyuczenie nowo przydzielonych rekrutów w jeździe konnej i w wykonywaniu służby na stacjach stanowienia. Wreszcie z doświadczenia wiadomo, że i tak obecnie w marcu bardzo niewielka ilość klaczy bywa doprowadzana do ogierów na stacjach stanowienia, a dopiero w kwietniu a szczególnie w maju przeważna ilość właścicieli klaczy przyprowadza je do odstanowienia, co pochodzi z tego, że tylko więksi właściciele, którzy mają własne ogiery lub trzymają ogiery rządowe w najmie, mogą już wcześniej odstanawiać swe klacze, inni właściciele zaś, a przeważnie włościanie przyprowadzają swe klacze dopiero później, gdy klacze ich po bardzo złym żywieniu w ciągu zimy wzmocnią się na wiosennych pastwiskach. Z tych powodów komitet nie uważa za korzystną proponowaną zmiany, aby ogiery już od 1 lutego znajdowały się na stacjach stanowienia.

d) Nadesłany przez wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa projekt nowych przepisów o premiowaniu koni, komitet przydzielił p. hr. Bielskiemu do przestudowania go i przedstawienia właściwego wniosku na najbliższym posiedzeniu komitetu.

Pan ces. i król. rotmistrz Melecki zawiadamia, że c. k. Ministerstwo rolnictwa przydzieliło do Galicji ze stanu ogierów rządowych w Niższej-Austrii, ogiera pełnej krwi „Laszlo“ po Millerjung od Borbolya, 9 l., maści kasztanowej, miary 174 cm., tudzież że ogier ten przeznaczony został na stacje w Winnikach.

Komitet przyjmuje to zawiadomienie do wiadomości, zastrzegając sobie osądzenie, czy ogier ten nadaje się do chowu koni w Galicji, przy sposobności brakowania ogierów.

dy 19-60. Nafta kaukaska transito Tryest 4— do 4-25, galicyjska przeźroczysta 16— do 16-25.

Targ zbożowy.

Lwów, 8 kwietnia. Pszenica 11-25 do 11-70, żyto 7-75 do 8-25, owies 7-50 do 8-10, jęczmień 7— do 7-75, rzepak 11— do 11-75, groch 7— do 7-50, wyka 5-75 do 6-25, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6-50 do 6-80, hreczka 7-75 do 8-75, konieczyna czerwona galicyjska 35— do 45—, biała — do —, tymotka 15— do 22—, anyż — do —, kukurduza stara — do —, nowa 5-70 do 6—, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo — do —, spirytus gotowy 17-25 do 17-75, na termin 14-75 do 15—, waranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął we środę przed południem na osobnej audyencji P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna.

Fremdenblatt w doniesieniu z Budapesztu raz jeszcze potwierdza pierwotną swoją wiadomość podaną onegdaj w telegrafowanej depeszy z Wiednia, że ogólna kwota 55 milionów na powiększenie floty nie została na wspólnych Radach gabinetowych zredukowaną o połowę, jak doniosła *N. fr. Presse*.

Wiceprezydent węgierskiej Izby, tajny radca Ludwik Lang jeden z najściślejszych przyjaciół prezydenta ministra Banffyego — ogłosił broszurę pod tytułem: „Narodowości na Węgrzech i w Austrii“. W niej on wywodzi, że na Węgrzech panowanie szczepu madzarskiego z powodu liczebnej siły, jako też stosunków kulturalnych i ekonomicznych stale się wzmacnia, kiedy w Austrii niemieckość, z powodu wzrostu żywiołu słowiańskiego, traci grunt pod nogami. Dlatego też zerwać należy z tradycyjnym pojęciem, jakoby panowanie Madzarów na Węgrzech pozostawało w łączności z rolą Niemców w Austrii. Stosunki w Austrii bynajmniej nie sprzeciwiają się interesom węgierskim, bo nie Słowianie, ale Niemcy byli reprezentantami idei o jednolitem mocarstwie, kiedy przeciwnie Słowianie, jeżeli mogą rozwijać się w Austrii swobodnie, nie dochodzą do żadnej sprzeczności z interesami węgierskimi.

W Budapeszcie aresztowano za wicherzenia socjalistyczne przewodcę studentów socjalistycznych Aleksandra Szabadosa.

Dzienniki niemieckie donoszą, że wkrótce przybędą do Poznania ministrowie Miquel, Recke i Bosse, głównie w celu poinformowania się na miejscu w sprawie projektowanej w Poznaniu nowej średniej szkoły technicznej.

Organ ks. Bismarcka *Hamb. Nachrichten* oświadcza się stanowczo przeciw głoszonemu przez szowinistów bojkotowi piwa pilznerskiego, jako czeskiego. W takim razie pisze ten organ — Niemcy powinni wywrzucić win francuskich, ponieważ „Francuzi są jeszcze większymi wrogami Niemców, niż Czesi“. Zresztą bojkot — jako środek niemoralny — należy pozostawić socjalnej demokracji.

Te wywody nie podobają się głównej reprezentantce hakatyizmu *Deutsch. Ztg.*, która stara się uzasadnić uprawnienie bojkotu ekonomicznego i tak pisze:

„Jeszcze większem jest uprawnienie walki ekonomicznej tam, gdzie narody, nie państwo z państwem, lecz w obrębie jednego i tego samego państwa walczą między sobą. Państwo bojkotuje Polaków ustawą kolonizacyjną, lecz niestety nie czyni tego samego ustawą o włościach rentowych. Co tylko Niemiec może działać dla niemieckiego państwa na kresach wschodnich, może zdziałać na polu gospodarczym: a więc nie kupować u Polaków, Polaków nie zatrudniać, wedle możliwości ich bojkotować. Skoro narodowości jednego państwa walczą z sobą, walka toczy się naprzód na słowa i kartki wyborcze, ale to tylko jest bój podjazdowy. Rozstrzygająca walka na miecze rozgrywać się musi na polu ekonomicznym“.

Ogłoszono już oficjalny program obchodu 70-letniej rocznicy urodzin, oraz 25-letnich rządów króla Alberta saskiego. Uroczystości rozpoczyna się dnia 19 kwietnia. Dnia 23 b. m. przybędą do Dreznia Monarchowie Austrii i Niemiec. Najj. Cesarz Fran-

ciszek Józef, powitany będzie na dworcu z wielką okazałością. Dostojni goście złożą swe życzenia jubilatowi królewskiemu przy śniadaniu w gronie familijnem. O godzinie pół do 2 odbędzie się parada wojskowa, o g. 5 będą przyjmowane deputacje rady związkowej i towarzystwa kolonialnego pod przewodnictwem księcia regenta meklenburg-schwerińskiego. O godzinie pół do 6 zacznie się obiad galowy, o g. 9 będzie raut u ministra Metzscha.

Petersb. Wiedomosti donoszą, iż opracowany w rosyjskim ministerstwie spraw wewnętrznych projekt uregulowania kwestii robotniczej, przedstawiony będzie do rozpatrzenia radzie rolniczej, która w tym celu zwołana będzie na nadzwyczajną sesję dnia 20 maja.

Z dniem 1 września r. b. będą zaprowadzone w Turkestanie i Bucharze sądy pokoju na wzór rosyjskich instytucji tego rodzaju.

Zbudowany właśnie w warsztatach francuskich wielki krawownik rosyjski „Swetlana“ otrzymał rozkaz odpłynięcia do Azji wschodniej.

Z Sofii odbiera dziennik *Budapesti Hirap* potrzebującą potwierdzenia wiadomość o zamachu na życie ks. Ferdynanda bułgarskiego. Mianowicie naczelnik stacji Tatar Bazardżiku na krótko przed przybyciem pociągu, którym książę powracał z Wiednia miał odkryć na szynach wielki kamień, który zaledwo zdołano ztamtąd usunąć przed wejściem pociągu na stację. Żandarmi przy trzymali jakiegoś chłopaka wiejskiego, który odmówił wszelkich wyjaśnień. Gazeta dodaje, że pierwsze doniesienie telegraficzne o tym wypadku zostało skonstruowane w Sofii i trzeba było wiadomość przesłać listownie z granicy.

Prezes gabinetu Stoilow otrzymał od sułtana depeszę z życzeniami z powodu wyzdrowienia. Sułtan cieszy się, że Stoilow obejmuje znowu kierownictwo spraw bułgarskich, gdyż ufa jego dobrej woli utrzymania stosunków z Turcją na pożądaną stopie.

Francuska Izba deputowanych przyjęła ostatecznie budżet zastosowawszy się do zmian poczynionych przez senat. Następnie obie Izby zostały zamknięte. Izba niższa przestała istnieć i należy już do historii; niezbyt świetne były jej dzieje, a największą chyba jej zasługą jest ten fakt, że przez lata dwa przeszło utrzymała u władzy jeden i ten sam gabinet.

Sprawa Zoli znowu na pierwszym punkcie polityki. *Siècle* podtrzymuje swe zarzuty uczynione Esterhazemu i oświadcza, iż wkrótce ogłosi coś, co przekona wszystkich wątpiących. *Libre parole* donosi, że przyjaciele Dreyfusa w manifestie domagać się będą rewizji jego procesu.

Z Paryża telegrafują, że dziś zbierze się sąd wojenny dla zdecydowania czy ma być wniesiona nowa skarga przeciwko Zoli. Posiedzenie będzie poufne. Termin przedawnienia upływa w przyszły wtorek.

Z Rzymu donoszą, że w sprawie Dreyfusa zabrał głos przyjaciel Pannizardi, który był dawniej włoskim *attaché* wojskowym w Paryżu i omawiając stosunek Esterhazego do *attaché* niemieckiego Schwarzkoppa twierdzi, że to wszystko, co „dyplomata“ napisał w *Siècle* jest prawdą. Dreyfus jest niewinny. Ostawione *bordereau* nie było wyjmowane z żadnego fascykułu lecz zostało rządowi francuskiemu sprzedane przez pewnego, dziś już wydalonego urzędnika niemieckiej ambasady w Paryżu. W archiwum znalazłby się i teraz jeszcze list, w którym Pannizardi bez ogródki wyznaje, że serce mu się ścisnęło i krew mu się burzyła, gdy pomyśli, że Dreyfusa niewinnie skazano, a Esterhazy bezkarnie z uwolnienia swego się chlępi. Pannizardi jednak musi milczeć.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie dr. Aleksandrowi Mniszek Tchorznickiemu wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Najj. Pan zamianował radcę trybunału administracyjnego bar. Adama Budwińskiego prezesem senatu *ad personam*.

Wiedeń, 8 kwietnia. *Wiener Abendpost* dowiaduje się ze strony kompetentnej, że bez względu na położenie polityczne, w jakim się Hiszpania znajduje, zbierze się kongres higieniczno-demograficzny w Madrycie w oznaczonym poprzednio terminie.

Wiedeń, 8 kwietnia. *(Telefonem.)* Hr. Podstątky-Liechtenstein dziekan zakonu rycerzy Maltańskich umarł dziś w nocy w 93 r. życia.

Wiedeń, 8 kwietnia. *(Dep. pryw. telefonem.)* Jak donoszą dzienniki, znany podróżnik do bieguna północnego Nansen, przybędzie z początkiem maja do Wiednia i będzie miał odezwać o swojej wyprawie podbiegunowej.

Praga, 8 kwietnia. Izba lekarska wybrała jednomyślnie głosami czeskiej i niemieckiej sekcji profesora Uniwersytetu niemieckiego dr. Petrinę swoim prezydentem. Dr. Petrina podziękował w obu językach zapewniając, że będzie przestrzegał jak najściślej zasady równouprawnienia i dołoży wszelkich sił, aby z pominięciem wszelkich narodowo-politycznych tendencji stać zawsze na straży wspólnych interesów wszystkich lekarzy. Zebrani przyjęli to oświadczenie oklaskami i wnieśli z zapalem trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana.

Konstantynopol, 8 kwietnia. *(Telefonem.)* Memoriał Porty do mocarstw zagranicznych w sprawie kretańskiej został wczoraj rozesłany. W memoriale tym Porta wyraża życzenie, ażeby autonomia na Krecie jak najprędzej przyszła do skutku, bez uszczerbku dla praw zwierzchnictwa Porty.

Konstantynopol, 8 kwietnia. *(Telefonem.)* Oddział Albańczyków przekroczył granicę turecko-serbską i wtargnął na terytorium serbskie. Wywiązała się krwawa walka z żandarmami, wśród której dwóch żandarmów serbskich padło na miejscu.

Londyn, 8 kwietnia. *(Dep. pryw. telefonem.)* Według depeszy z Siwa wiele dziewcząt armeńskich zmuszono do przejścia na wiarę mahometańską.

Londyn, 8 kwietnia. *(Telefonem.)* *Biuro Reutersa* donosi z Pekinu, że Chiny gotowe są poczynić Anglii te same ustępstwa, które przyznały Francji. W Pekinie obiegają pogłoski, że także Japonia żąda od Chin odstąpienia stacji węglowej.

Taganrog, 8 kwietnia. *(Telefonem.)* Pociąg pospieszny, który 1 kwietnia o godzinie 9 wieczór odszedł z Moskwy, przybył wczoraj o godzinie 5 popołudniu do Tomsku nową linią kolei żelaznej syberyjskiej, i został uroczystie powitany.

Sprawa kubańska.

Madryt, 8 kwietnia. Patryotyczne usposobienie ludności objawia się coraz żywiej. Na ulicach Madrytu wszystkie kobiety ukazują się przybrane w kwiaty i wstęgi o barwach narodowych. W Barcelonie i Walencji bardzo liczni właściciele okrętów zgłaszają się do władz marynarskich o wystawienie im legitymacji na uzbrojenie swych okrętów na wypadek wojny w celu przyjęcia z pomocą flocie hiszpańskiej.

Posel amerykański, gen. Woodford wystosował do hiszpańskiej rady ministrów notę, w której oświadcza, iż w skutek odroczenia terminu wydania orędzia prezydenta Mac Kinleya do kongresu, on, Woodford, cofa żądania postawione w swej poprzedniej nocie (Zob. art. „Hiszpania i Ameryka północna. P. R.“). Woodford apeluje zarazem do prasy, aby w interesie pokoju prostowano fałszywe doniesienia dzienników.

Królowa-regentka odbyła konferencję z Sagastą.

Gen. Woodford dotychczas nie zażądał zwrotu paszportów, — sądzą tu jednak, że wkrótce opuści Madryt.

Z Kadyksu odpłynąć ma niezwłocznie 15 hiszpańskich okrętów wojennych do wysp Capverdyskich. Dla wzmocnienia załogi na wyspach balearskich wysłano kilka batalionów, a milicję na wyspach kanaryjskich postawiono na stopie wojennej.

Londyn, 8 kwietnia. *(Telefonem.)* *Biuro Reutersa* donosi, że generał konsul amerykański Lee otrzymał polecenie opuścić w sobotę Hawanę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 kwietnia 1898, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 152—, Węgierskie akcje kredytowe 375—, Akcje anglo-austriackie 158-50. Akcje banku Union 296-50, Kredytowe ziemskie 461—, Kredyty 355—, Akcje kolei południowej 75—, Losy tureckie 57—, Akcje kolei państwowej 344-62, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 300—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98-65, Akcje tytoniowe 132—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-75, Akcje kolei Eben-tal 260—, Akcje banku dla krajów koronnych 221-75, 4-procentowa węgierska renta złota 121-15, Akcje banku związkowego 265—, Rubel papierowy 1-27-50. Węgierska renta papierowa 99-35, Rimurania 251-50. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12-32 1/2 do 12-37 1/2, loco Okomunie 11-50 do 11-60, loco Berno-Wiedeń 11-55 do 11-65, na maj loco Aussig 12-37— do 12-42 1/2, cukier w kosztach primi 37-50 do 37-75, secunda 37-25 do 37-50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19-50

Rentę austriacką i węgierską,
wszelkie losy, jakoteż monety
z zagraniczne

kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokali Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonywujemy
odwrotną pocztą bez doliczenia jakiej-
kolwiek prowizji.

Prawdziwa nędza.

Były urzędnik autonomiczny, tknięty
paralizem, od kilku lat pozostający wraz
z rodziną w rozpaczliwym położeniu
prosi o pomoc niezbędną dlań na ułat-
wienie wyjazdu na klinię prof. Kraft-
Ebinga w Wiedniu.

Łaskawe datki uprasza się nad-
słać do Administracji „Gazety lwowskiej“.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 kwietnia 1898

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Ex. A. Jaworski z Skwarzawy, I. Dąbski
z Jasła, St. Białoskórski z Staj, E. Bardé z Genui
Z. Zakrzewski z Dąbrowy, L. Fraenkel z Skolego, ks.
D. Ciemniński z Tarnopola, A. Paulo z Brzeżan
T. Ziemiński z Jarosławia.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów prze-
mysłu krajowego otwarta codziennie w domu
niegdys Biesiadeczych (przy placu Halickim).
Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i pią-
tek, w inne dni 10 ct. — Wszystkie przed-
mioty na sprzedaż.

Pociąg			do Lwowa			Pociąg			ze Lwowa		
posp.	osob.	przych. o g.				posp.	osob.	odeh. o g.			
—	3-04	—	Z Podwoleczysk na dworzec Podzamecze			—	4-40	—	Do Krakowa (Wiednia), Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa-Sambora, Mezö Laboreza (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów		
—	3-30	—	Z Podwoleczysk na dworzec główny			—	5-20	—	Do Ławocznego (Munkaesa, Pesztu), Chyrowa		
—	5-10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl			—	6-00	—	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego		
—	7-30	—	Z Iekan (Bukaresztu, Gałacz, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowice, Seretu, Berhometu, Nowosielitzy, Husiatyna i Kałusza			—	6-10	—	Do Iekan (Gałacz, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowice, Kimpolunga, Suczawy		
—	7-50	—	Z Janowa			—	6-15	—	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamecze, Podwysokiego		
—	7-52	—	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamecze			—	6-45	—	Do Iekan, Körösmező, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhometu, Radowice, Suczawy		
—	8-05	—	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Strija			—	8-40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów		
—	8-15	—	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny			—	8-50	—	Do Janowa		
—	8-25	—	Ze Sokala i Rawy ruskiej			—	8-55	—	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laboreza (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów		
—	9-10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laboreza (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl			—	9-20	—	Do Skolego, Kałusza, Chyrowa		
—	10-35	—	Z Jarosławia			—	9-25	—	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia		
—	1-15	—	Z Janowa			—	10-05	—	Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego		
1-30	—	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl			—	10-27	—	Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamecze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego		
—	1-40	—	Ze Skolego i Strija Kałusza, Chyrowa			—	10-45	—	Do Iekan (Jass, Gałacz, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu		
1-50	—	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacz, Jass) Iekan, Suczawy, Radowice, Berhometu, Szeparowice-Kniaźdzw., Körösmező, Husiatyna, Kałusza			—	1-55	—	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego		
2-15	—	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamecze			—	2-08	—	Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamecze		
2-30	—	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny			—	2-40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körösmező, Serethu, Iekan, (Jass, Gałacz, Bukaresztu)		
—	5-25	—	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską			—	2-50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów		
—	5-35	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamecze			—	3-05	—	Do Strija		
—	5-45	—	Z Iekan (Bukaresztu, Gałacz, Jass), Suczawy, Radowice, Berhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy			—	4-40	—	Do Jarosławia		
—	6-00	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny			—	6-45	—	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laboreza (Pesztu)		
—	6-55	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl			—	7-05	—	Do Sokala Rawy ruskiej		
8-45	—	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laboreza, (Pesztu), przez Przemyśl			—	7-25	—	Do Tarnopola z dworca głównego		
—	9-10	—	Z Iekan, Suczawy, Radowice, Berhometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza			—	7-30	—	Do Ławocznego, (Munkaesa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza		
—	9-30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Mezö-Laboreza przez Przemyśl			—	7-47	—	Do Tarnopola z dworca Podzamecze		
9-43	—	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamecze, Kopyczyniec, Podwysokiego			—	7-48	—	Do Janowa		
9-50	—	—	Z Iekan (Bukaresztu, Gałacz, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowice, Słobody rung., Körösmező, Husiatyna, Kozowy			—	10-30	—	Do Iekan, (Jass, Gałacz, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowice, Ku Nowosielitzy, Berhometu, Serethu, Radowice, Kimpolunga, Suczawy		
10-00	—	—	Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny			—	10-50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa		
—	10-20	—	Ze Strija, Chyrowa			—	11-00	—	Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna		
—	1-10	—	Z Ławocznego (Pesztu), Strija, Kałusza			—	11-27	—	Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzamecze, Kopyczyniec, Husiatyna		

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, 13 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocene godziny od 6 wieczór do 5-59 rano objęte są tłustymi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotel: Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 8 kwietnia 1898.

I. Akcje za sztukę.

	placa	zadaja
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	212.—	215.—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	298 —	302 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	378 —	388 —
kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200 —	210 —
Fabryki wagonów w Sanoku przed- tem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260 —	—

II. Listy zastawne na 100 zł.

	placa	zadaja
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 10	110 80
" " 4 1/2% " los. w 50 l.	100 0	100 90
" " 4% " w 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
" kraj. 4 1/2% w. a. los. w 51 l.	101 —	101 70
" " 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 10% los w 4 1/2 lat	97 40	98 10
4% los w 56 lat	97 20	97 90

III. Obligacje na 100 zł.

	placa	zadaja
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98 40	99 10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 75	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 50	—
" " 4 1/2% (3. em.)	100 40	101 10
Kolej. lokalne dtt 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% w. a. los. z roku 1873	103 —	—
" " 4% w. a. z roku 1891	—	—
" " 4% po 200 koron	—	—
z roku 1893	98 —	98 70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 40	97 10

IV. Losy.

	placa	zadaja
Miasta Krakowa	26 50	28 50
" Stanisławowa	48 —	—

V. Monety.

	placa	zadaja
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleon d'or	9 48	9 58
Pół Imperia	9 46	9 56
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
" " papierowy	127 —	128 —
100 marek niemieckich	58 60	59 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 kwietnia 1898.

	placa	zadaja
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.	102.25	102.45
maj-listopad	102.25	102.45
lut-y-sierpień	102.25	102.45
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	102.20	102.40
kwiecień-październik	102.20	102.40

Przekazy na Warszawę, Berlin, Paryż,
Londyn i t. d. wydają

SOKAL i LILIEN dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonywamy odwrotną pocztą.

Licytacje.

L. 2987 (2370 1—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności c. k.
uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego

własnej, w kwocie 256 złr. 48 ct. odbędzie się
w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym egze-
kucyjna sprzedaż przez publiczną licytację re-
alności whl. 222 ks. gr. gm. kat. Wampierzów
objętej, spadkobierców sp. Walentego Początku
mianowicie: Anny Nagasiowej, Maryanny Po-

czątkowej, Michała Starzyka i Agnieszki Sta-
rzyk własnej, w dniu 23 maja 1898 i w dniu
23 czerwca 1898 zawsze o godzinie 10 rano.
Cenę wywołania stanowi wartość szac-
unkowa w kwocie 609 złr., a wadyum kwotę
61 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli u-
stanowiony Władysław Krasicki c. k. notaryusz
w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 28 kwietnia 1897.

L. 1977/97 (2312 3-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Peemana w kwocie 67 zł. 26 ct. aw. z p. n. zostanie realność wyk. hip. 1 ks. gr. gm. Uhersko Maryski i Wasyla Kobza vel Bandzicko własna dnia 25 kwietnia 1898 i dnia 25 maja 1898 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 170 zł. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.

Wadyum wynosi 17 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 1 grudnia 1897 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Finka.

Stryj, 30 grudnia 1897.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

L. 18084 (2311 3-3)
Dnia 6 maja i dnia 10 czerwca 1898 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 98 w Brześcianach połóżonej w sprawie egzekucyjnej Pawła Wawryna przeciw Justynie zam. Spakowej i małoletnim Julii, Jewce, Michałowi, Waskowi i Stefanowi Buczowski pto 225 zł. a. w. z p. n.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 226 zł. 66 ct. w. a.

Wadyum 22 zł. 66½ ct.

Przy pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosaądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. dlg.

Sambor, dnia 11 grudnia 1897.

L. 5836/97 (2317 2-3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Żabiu w sprawie egzekucyjnej Anczla Mühlbauera w Kosowie przeciw Mykicie Pawszuk Fediowego Waszky w Żabiu pto 40 zł. 50 ct. z p. n. odbędzie się na rzecz Anczla Mühlbauera publiczna licytacja przymusowa realności wyk. hip. 1. 1715 ks. gr. gm. Żabie objętej dłużnika Mykiety Pawszuka Fediowego Waszki własnej, dla powyższej pretensji za hipotekę służącej, na 2185 zł. aw. wedle protokołu de praes 31 marca 1897 l. 1414 ocenionej w dwóch terminach a mianowicie w d. 23 maja 1898 i w dniu 20 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 przedpoł.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tęże cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 218 zł. 50 ct. aw.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanawia się adw. krajowego dr. Wilkowskiego w Kosowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzienia w ts. Registraturze.

Żabie, 31 grudnia 1897

L. 11246 (2301 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Bielskiej Kasy Oszczędności przeciw Michałowi Sanetrze i spółn o 775 fl. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 131 w Zabłociu położonej, wykazem hipot. gm. kat. Zabłocie l. 131 objętej, na dzień 10 maja 1898 i na dzień 11 czerwca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 249 złr.

Cena szacunkowa i wywołania 2490 fl. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Edmund Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w Sądzie.

Żywiec, 22 grudnia 1897.

L. 9409 (2302 2-3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Żywcu odbędzie się w dniu 3 maja 1898 i w dniu 7 czerwca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Cecylii Bronner w ilości 42 złr. przymusowa sprzedaż 1/3 części realności lwh. 104, 20/360 części realności lwh. 668, 4/204 części realności lwh. 672, 8/144 części realności lwh. 688, 1/15 części realności lwh. 872, 5/36 części realności lwh. 1179 całej realności lwh. 1534 i 2/3 części realności lwh. 153; gm. kat. Koszarawa objętych, w Koszarawie położonych Maryanny 2-go Czerneckiej własnością będących.

Cena wywołania stanowi kwota 269 złr. 60½ ct. w. Na pierwszym terminie będzie realność ta sprzedana za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Wadyum wynosi 27 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzy rezolucji pozwalającej licytacji przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy p. dr. Bogdani.

Żywiec, 30 grudnia 1897.

L. 7095 (2234 2-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności funduszu ubogich gminy Korezyna w kwocie 25 złr. aw. zpn. odbędzie się w dniach 1 czerwca i 7 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 z rana w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż jednej czwartej części realności pod lk. 28 w Korezynie położonej, a wedle lwh. 31 księgi gruntowej dla tej gminy Benjamina Rubina własnej.

Cena wywołania i szacunkowa 250 złr. aw.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. Registraturze do przejrzienia.

Kuratorem uwiadomionych wierzycieli, dr. Feliks Czajkowski adwokat w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 16 grudnia 1897.

L. 23874/97 (2233 2-3)
W dniach 24 maja 1898 i 21 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja realności w Delatynie pod lk. 435 położonej wyk. hip. lb. 399 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej, na zaspokojenie pretensji Joela Regena w kwocie 27 złr. 52 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 360 złr.

Wadyum 36 złr. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Berlistenia w Delatynie.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tuszosaądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. VI. 2/97-98 (2) (2237 2-3)
Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Nadwornie w kwocie 106 złr. 28 ct. aw. zpn. odbędzie się w dniach 5 maja 1898 i 2 czerwca 1898 o 10½ godz. rano licytacja sumy 550 złr. aw. zpn. zaprenotowanej na rzecz dłużnika Chunya Zahłera na karcie ciężarów realności objętych wykazami hip. ll. 213.643 i 816 ks. grunt gm. kat. Nadworna, Jośla Singera własnych.

Wadyum 55 złr.

Cena wywołania 550 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Bardach w Nadwornie

C. k. Sąd powiat w Nadwornie

Oddział II. dnia 22 lutego 1898.

L. 8904 (2208 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 30 czerwca 1898 i 4 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 205 ks. gr. gm. Iwla objętej Józefa Muchy własnej celem zaspokojenia wierzytelności Heleny Meus w kwocie 150 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 1050 zł. a. w.

Ekstrakt hipoteczny protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 26 grudnia 1897.

L. 14552 (2332 2-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 25 kwietnia 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 24 maja 1898 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 118 ks. gr. gm. Artyszców Leiby Druckera, tudzież wyk. hip. 299 ks. gr. gm. Lubień wielki Jana Łuków i wyk. hip. 245 i 456 tejże gminy Jana Kowala własnych, na rzecz Towarzystwa Eskontowego i Zaliczkowego we Lwowie pto 151 złr. 8 ct z p. n.

Ceny wywołania 404 złr. 50, złr. 130 złr., 15 złr.

Wadyum 10% tej sumy.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze. Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dra Ozarkiewicza w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, dnia 28 grudnia 1897.

L. 4614/1897 (2329 2-3)
W dniach 28 kwietnia 1898 i 31 maja 1898 każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany, na imię dłużnika Samuela Hübschmana wyk. hipt. 1 750 w Bohorodczanach położonej, w celu ściągnięcia należności w kwocie 50 złr. i 100 złr. na rzecz c. k. Prokuratorji skarbu.

C. na szacunkowa wynosi 250 złr. a wadyum 25 złr. Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszosaądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 16 listopada 1897.

G. Zahl VI. 168/89-98 (1/II) (2334 2-3)
Im hiesigen Gerichtegebäude findet am 9 Uhr früh den 22 April 1898 die Wieder-versteigerung der in der G. E. Zl. 614 der Catastralgemeinde Kuty eingetragenen Eigentum der Maria Gerelicka bildenden Realität zu Gunsten des Moses Pfau pto 84 fl. statt der Ausrufungspreis 234 fl. Das Vadium 23 fl. 4 kr. Den Rest der Bedingungen den Schätzungsact und den Tabularextrakt kann man in der hg. Registratur einsehen.

Für die Hypotekargläubiger unbekannten Aufenthaltsortes und Lebens ist Stanislaus Danek zum Curator ernannt.

K. K. Bezirks Gericht

Kuty, 2 März 1898.

L. 9490 (2335 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Mechla Frimera dozwoloną została w celu ściągnięcia kosztów sporu w kwocie 72 zł. 31 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jurka Dobosza własnej w Cewkowie położonej whl. 36 gm. kat. Cewków objętej w dwóch na dzień 2 czerwca 1898 i na dzień 4 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w 858 zł. a w, która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 86 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawo rzeczowe nabyli kurator w osobie notaryusza Józefa Kapko został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Lubaczów, 31 grudnia 1897.

L. 4640 (2327 2-3)
W dniach 28 kwietnia 1898 i 31 maja 1898 każdym razem o godzinie 11 przedpoł. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię dłużnika Chaima Lipper wyk. hip. l. 533 objętej pod Nr. domu 83 położonej w celu ściągnięcia sumy 20 zł. w. a. z p. n. na rzecz c. k. gal. Prokuratorji Skarbu im. Skarbu Wysokiego.

Cena szacunkowa wynosi 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszosaądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 20 listopada 1897.

L. 15202 (2326 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maryi Hinzigerowej w kwocie 45 zł. z p. n. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 26 w dniach 10 maja i 3 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż dwóch trzecich części w powiecie tutejszym położonej realności w Wielepolu wedle wykazu hipotecznego l. 64 B. poz. 1 i 4 ks. gr. Wielopole własność Michała Mazura i Józefa Mazura stanowiących.

Cena wywołania wynosi 337 zł. 66 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 34 zł. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych kuratorem ustanowiony adw. dr. Gawel ze substytucją adw. dr. Afendy.

Sanok, dnia 2 grudnia 1897.

L. 2706 (2345 2-2)
Rozpisana tutejszem ogłoszeniem z dnia 1 kwietnia 1898 l. 2706 licytacja na 13 kwietnia 1898 celem oddania w przedsiębiorstwo budowy dwóch jednopiętrowych magazynów augmentacyjnych i wozowni dla c. k. obrony krajowej odbędzie się dopie: o 20 kwietnia 1898 o godzinie 11 przed południem w tutejszym Magistracie.

Kołomyja, dnia 5 kwietnia 1898:

E. 2/98 2 (2362)
Na żądanie p. Ba bary Kalety właścicielki realności w Męciszowie zastąpionej przez dr. Z. Fischlera w Dębicy odbędzie się dnia 20 kwietnia o godz. 11 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Dębicy licytacja realności lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Męciszów objętej, składającej się z

parceli budowlanej lk. 62/1 o obszarze 111 sążni na której stoi budynek mieszkalny i sieni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację ts. plac budowlany wraz z domem ocenione są na 100 zł. wa.

Najniższa cena wynosi 50 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości

C. k. sąd powiatowy w Dębicy

Oddział III, dnia 8 marca 1898.

L. 17491 (2361 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem we Lwowie w kwocie 43 zł. 33 ct., 43 zł. 25 ct., 43 zł. 17 ct. i 844 zł. 70 ct. a. w. z p. n. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 173 księgi gruntowej gminy katastralnej Dolina objętej dłużnika Trofyma Tataryn, dnia 20 kwietnia 1898 za lub powyżej ceny wywołania, a dnia 24 maja 1898 nawet poniżej zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2720 zł.

Wadyum 272 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu po dniu 25 maja 1897 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczona nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Stanisława Krokowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków, dnia 31 grudnia 1897.

L. 13431 (2373 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żywcu odbędzie się w dniu 3 maja i 2 czerwca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w ilości 7400 zł. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod lk. w Zabłociu położonej Adolfa Werbera własnością będącej.

Cena wywołania stanowi kwota 28400 zł. w. a.

Na pierwszym terminie będzie realność ta sprzedana za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Wadyum wynosi 2840 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzy rezolucji pozwalającej licytacji przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy p. dr. Raschke.

Żywiec, dnia 30 grudnia 1897.

E. 19198 1 (2371)

Na żądanie Salomona Hammera odbędzie się dnia 4 maja 1898 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacja 1/6 części realności whl. 426 gminy kat. Olszanica Zofii Jurków własnej, tudzież 8/48 części realności whl. 698 tejże gminy Stefana Solonyczny własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione na 145 zł. 50 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 90 zł. 70 ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie ta tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Tysmienicy
Oddział II., dnia 22 marca 1898.

L. 10803/97 (cw) (2364 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kosowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. z pn., odbędzie się w Sądzie tutaj przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 135 w Kosowie położonej, wedle wyk. hip. 293 ks. gr. tejże gminy Abrahama Fieberta własnej, na rzecz Skarbu Państwa w dniach 6 maja 1898 i 10 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1300 złr. a. w. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p. Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzyteli mianowano adw. dra Korpińskiego w Kosowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, dnia 10 sierpnia 1897.

L. 8801 (2369 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Szy, mona Lipskera w kwocie 42 złr. 50 ct. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym dnia 6 maja 1898 i 10 czerwca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 2/4 części realności l. wh. 413 ks. g. gm. kat. Radomyśl objętej, Kryspina i Elżbiety Kundowiczów własnych.

Cena wywołania wynosi wartość szacunkowa 210 złr.

Wadyum kwotę 21 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli ustanowiony Mieczysław Filipiecki w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 31 grudnia 1897.

L. 11267 (2368 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Sebastiana Czuba, jako prawonabywcy katarzyni Sawa w kwocie 285 złr. 72 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 25 maja i 28 czerwca 1898 każdym razem o 10 rano publiczna licytacja realności pod Nr. 340 wykazem hipotecznym 772 gminy, kat. Jeżowa objętej, dżonika Michała Sawy własnej.

Cena wywołania 3656 złr. 39 ct.

Wadyum 365 złr. 64 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, 31 grudnia 1897.

Konkursa.

L. 22977 (2318 3—3)

Ogłoszenie konkursu

Celem obsadzenia opróżnionej w ek. Bibliotece Uniwersyteckiej w Krakowie posady praktykanta z adjuutem w kwocie rocznej 500 złr. ogłasza się konkurs i wyznacza termin dla wnoszenia podań do końca kwietnia 1898

Podania kompetencyjne zaopatrzone w potrzebne dowody kwalifikacyjne wnosić należy w drodze właściwej do Dyrekcji c. k. Biblioteki Uniwersyteckiej w Krakowie.

Z c. k. Namiesnictwa

Lwów, 22 marca 1898.

L. 7422 (2319 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela geografii i historii z językiem wykładowym ruskim w ek. gimnazjum akademickim we Lwowie.

Do tej posady przywiązane są pobyry w myśl ustawy z d. 9 kwietnia 1870 (Dz. u. p. Nr. 47) i z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 48.)

Kompetenci mają wnieść podania, zaopatrzone w dokumenta potrzebne, w przepisanej drodze służbowej do Prezydium ek. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25 kwietnia 1898.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 28 marca 1898.

L. 345 (2340 2—3)

W celu nadania posagu z fundacji im. Ignacego Lewkowicza na rok 1898 w kwocie 1350 złr. biednej Izrael. dziewczynie w dniu 13 maja b. r. jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisyje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu;

1. na przynależność do gminy lwowskiej;
2. ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. „ ubóstwo;
4. „ ukończony 16 rok życia;
5. „ nienaganny moralny żywot;
6. „ okoliczność czyli rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 5 maja 1898 do kancelarii Zboru izraelskiego (przy ulicy Rzeznickiej l. 5.)

Przełożenstwo Zboru izrael.

Lwów, dnia 25 marca 1898.

L. 494 (1—2)

KONKURS.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. W szkole 6-klasowej męskiej i w szkole 6-klasowej żeńskiej w Kałuszu posada nauczyciela młodszego i nauczycielki młodszej z płacą 400 złr. i 10% dodatku na mieszkanie.

2. W szkole 6-klasowej męskiej w Kałuszu posada nauczyciela religii mojżeszowej (z obowiązkiem udzielania tej nauki w szkole 6-klasowej żeńskiej) z płacą 400 złr. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3. W szkole 4-klasowej w Wojniłowie posada nauczyciela młodszego z płacą 400 złr. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

4. W szkole 2-klasowej w Tomaszowcach posada nauczyciela kierującego z płacą 350 złr. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 złr., wolnem mieszkaniem i użytkiem 1 morga pola, tudzież posada nauczyciela młodszego z płacą 300 złr. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

5. W szkole 2-klasowej w Podmichalu posada nauczyciela młodszego z płacą 300 złr. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

6. W szkołach 1-klasowych z płacą 350 złr., wolnem mieszkaniem i użytkiem 1 morga pola w następujących miejscowościach: a) Dołhej wojniłowskiej na obszarze dworskim, b) Bereźnicy szlacheckiej, c) Kamieniu, d) Kopankach, f) Mysłowie, g) Niebyłowie, h) Petrance, j) Podhorkach, k) Przewoźcu, l) Sliwkach, m) Siobodzie niebyłowskiej, n) Uhrynowie średnim, o) Wierchni, p) Zawoju, r) Ryplance, s) Berlachach.

Językiem wykładowym w szkołach pod 1, 3 i 6 a) jest język polski, we wszystkich innych ruski.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 18 maja 1898.

Kałusz, dnia 28 lutego 1898.

L. 408/pr. (2375 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia dwóch posad ces. kr. cywilnych strażników policyjnych w etacie tut. c. k. Dyrekcji policyi na razie prowizorycznie z płacą rocznych 360 złr. w. a. i dodatkiem aktywalnym rocznych 90 złr. w. a. rozpisyje się niniejszem konkurs z terminem do 10 maja 1898.

Posady te zastrzeżone są w myśl ust. z 19 kwietnia 1872 Nr. 60 dz. p. p. w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w powyższym terminie za pośrednictwem swej przełożonej władzy, a jeśli nie służy czynnie, bezpośrednio do Prezydium c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie, dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego udolnienia przez lekarza rządowego wystawione, lub potwierdzone, tudzież dowody znajomości języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego, a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat stwierdzający ich uprawnienie do ubiegania się o tę posadę.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1898.

Krzaczkowski m. p.

L. 28772 (2376 1—3)

KONKURS

W obrębie ek. galicji krajowej Dyrekcji skarbu jest do obsadzenia kilka posad starszych komisarzy straży skarbowej II kl. w IX kl. rangi, ewentualnie kilka posad komisarzy straży skarbowej w X kl. rangi.

Kompetenci mają wykazać, iż złożyli niższy egzamin słowy lub praktyczny egzamin z przepisów o podatках konsumcyjnych tudzież dokładną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania o te posady należy wnieść drogą służbową do Prezydium ek. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, 30 marca 1898.

Upadłości.

L. V. 24/97 (39) (2321 2—3)

W sprawie konkursowej Dawida Froima Rosenblatta wyznacza się do likwidacji zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 23 kwietnia 1898 godzinę 9 rano w B. XXII. tut. Sądu.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 25 marca 1898.

L. V 1896/98 3 (2348)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle ustanowił w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego rady sądu krajowego p. Juliusza Homolacza w sprawach konkursowych a) Arona Weinbergera, Chawy Gitli 2o im Weinbergerowej, b) Saula Fliega, c) Mojżesza Majera Bergera d) Mojżesza Picelego i Anny Picelewej, e) Stanisława M. Kwaśnego komisarzem konkursowym p. Jana Łodzińskiego c. k. Sędziego powiatowego w Gorlicach.

Jasło, 2 kwietnia 1898.

L. V 1897/98 2 (2349 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle ustanowił w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego Rady sądu krajowego p. Ludwika Klemensiewicza komisarzem konkursowym w sprawach: Ity Klein zwanej Perlmutter i Abrahama Hollendra p. Wincentego Jabłonskiego ek. sędziego powiatowego w Bieczu.

Jasło, 3 kwietnia 1898.

Kuratele.

L. IV 424/96 2 (2358 1—3)

Ruchle Riemer z Sanoka uznano obłąkaną, kuratorem ustanowiony Abraham Joel Riemer.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Sanok, 2 marca 1898.

L. IV 1523/96 3/V (2374 1—3)

Emma Hau-er uznana umysłowo chorą, kuratorem mianowany Adolf Hauser w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I.

Lwów, 18 marca 1898.

Wyroki prasowe.

Pr. VII 36/98 (2346)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek ek. Prokuratury Państwa orzekł: w myśl §. 489 i 493 pk. oraz § 36 ust. prasowej,

1) Zamieszczony w Nr. 7 peryodycznego czasopisma drukowego „Kurjer kolejowy“ z daty Kraków dnia 1 kwietnia 1898 na str. 4 lam. 3 artykuł pod tyt. „Galicyjska sprawiedliwość“ od słów „Niesłychanej tej“ do: „ukarać“ i od „Niesłychany ten“ do „w Galicji“ zawiera znamioną występku z § 300 uk.

2) Zatwierdza się konfiskatę rzeczzonego czasopisma a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczony.

3) Zakazuje się rozszerzanie inkryminowanego artykułu.

Kraków, 5 kwietnia 1898.

Różne obwieszczenia.

L. cz. C. II. 40/982. (2180 3—3)

Przeciw Józefowi Radożyckiemu, którego miejsce pob. tu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez powiat. Towarzystwo zalicz w Sanoku pozew o 234 złr. Na podstawie pozwu którego rozprawa na 5 maja 1898 wyznaczona została.

Celem strzeżenia praw p. Józefa Radożyckiego z Bukowska ustanawia się pana adw. dr. Flakowicza w Sanoku kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku

Oddział II. dnia 4 marca 1898.

L. 17150 (2324 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie gminy Gwoździec miasto miasto o odpisanie części parceli gruntowej l. kat. 3/2 z dóbr Gwoździec miasto objętych wykazem hip. l. 143 dla nieznanego z miejsca pobytu Chaskla Pollaka adw. dr. Landaua kuratorem z substytucją adw. p. Kaweckiego i doręczył kuratorowi adw. dr. Landau uchwałę z dnia 13 czerwca 1896 l. 11074 dla Chaskla Pollaka przeznaczoną.

Kołomyja, 4 września 1897.

L. 433 (2249 3—3)

Jego Ekscellencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował na drugi okres Sądu Przysięgłych, który rozpocznie się w tutejszym sądzie obwodowym dnia 23 maja 1898 o godzinie 9 przed południem, przewodniczącym Sądu Przysięgłych dra Adolfa Sahanka Prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami prze-

wodniczącym, Radców Sądu krajowego Ludwika Słotwińskiego, Jana Jakubowskiego, Karola Hanika, Leona Roszkiewicza, Juliusza Głzowskiego i dra Eugeniusza Zwiśłockiego.

Sambor, 3 marca 1898.

L. 16573/97 (2052 3—3)

Wskutek prosby Mariem Belser w dniu 8 grudnia 1897 l. 16573 wniesionej, gdy od czasu uskutecznienia wpisu prawa zastawu dla sumy 70 rubli r. na podstawie weksłu z dnia 15 grudnia 1829 w stanie biernym całego ciała hip. whl. 395 gm. Brody objętego obecnie Mariem Belser własnego w poz. 1 C. na rzecz Abrahama Goldenberga jakoteż od czasu zaprenotowania prawa zastawu dla sumy 80 rubli r. na podstawie weksłu z 4 sierpnia 1835 w stanie biernym 1/4 części ciała hip. w poz. 2 C. na rzecz tegoż samego Abrahama Goldenberga przeszło 50 lat upłynęło a w tym czasie ani uprawniony Abraham Goldenberg ani też jego prawonabywcy żadnych kroków celem zrealizowania tych pretensyi nie przedsięwzięli, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby do powyższych wierzytelności jakie pretensye sobie rościli, z takowymi najdalej do 1 kwietnia 1899 w tutejszym sądzie się zgłosili, po bezskutecznym bowiem upływie oznaczonego terminu edyktalnego na żądanie Mariem Belser wykreślenie powołanych wpisów zarządzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Brody, 30 grudnia 1897.

L. 1542 (2088 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Żaka, że Magdalena z Żaków Krzemieniowa z Monowie wniosła podanie de praes. 12 lutego 1897 l. 1542 o ekstatulację sumy 125 złr. na jego rzecz w stanie biernym połowy realności lwh. 14 gm. Monowice Magdaleny Żakowej własnej zaindebultowanej a zarazem wydana na takowe rezolucya z dnia 17 marca 1897 l. 1542 ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Nowakowi adwokatowi w Oświęcimiu doręczona została.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 17 marca 1897.

L. 107 (2175 3—3)

Z aktów byłego c. k. notaryusza w Haliczu dr. Tytusa Przesmyckiego zginął akt notaryalny z daty 19 grudnia 1876 l. 991 zeznany przez Hrybka Harasyma, którym ten ostatni potwierdza odbiór pożyczki 122 złr. 50 ct. od Abrahama Hellera

Ponieważ miejsce zamieszkania Abrahama Hellera Izbie notaryalnej znanem nie jest, przeto powiadamia się go o tym braku przez edykt z wezwaniem, by zechciał dostarczyć Izbie wypis główny zaginionego dokumentu celem sporządzenia z tegoż wierzytelnego odpisu dla uzupełnienia aktów.

C. k. Izba notaryalna

Lwów, dnia 5 marca 1898.

L. cz. 13169 (2313 2—3)

Przeciw Hrycowi Telepowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, przez Pawła Bała pozew o 165 złr. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 kwietnia 1898 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Hrycia Telepa ustanawia się pana dr. Józefa Radomyskiego adwokata w Gorlicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Hrycia Telepa w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach

Oddział II. dnia 30 grudnia 1897.

L. 6008 (2336 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Zwolińskiego, że przeznaczona dla niego uchwałę z 9 grudnia 1896 l. 9395 dozwalać wpisowi prawa własności ciała hip. wykazem l. 297 ks. gr. gminy Cewków objętego na rzecz Wojciecha i Anny Brzykskich, doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Janowi Haiman kandydatowi notaryalnemu w Lubaczowie.

Lubaczów, 20 lipca 1897.

Cw. 468/98 1 (2277 2—3)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Władysławowi Kobylskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Natana Kanner kupca w Rzeszowie pozew o wydanie nakazu zapłaty kwoty 1300 złr. austr. wal.

Na podstawie pozwu z daty Rzeszów 29 marca 1898 liczba czyn Cw. 468/98 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Kobylskiego ustanawia się pana dr. Holtzera adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda Władysława Kobylskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie
Oddział II., dnia 30 marca 1898.

L. cz. C. II. 31/98 (2) (2355 1—3)

Przeciw Zygmunowi Nowosielskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Piotra Kędrę z Zagórza pozew o zapłatę kwoty 235 zł. 56 ct. a. w.

Na podstawie pozwu został termin do rozprawy na dzień 17 lutego 1898 o godz. 10 rano w tut. sądzie drzwi Nr. 21 wyznaczony.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Nowosielskiego ustanawia się p. adw. krajow. dr. Flakowicza ze substytucją pana adw. dr. Bendla w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie oskarżonego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku
Oddział II., dnia 28 lutego 1898.

L. cz. C. I. 14/98 (1) (2356 1—3)

Przeciw Feliksowi Rudzikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez powiat. Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o 60 zł.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 kwietnia 1898 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Feliksa Rudzika ustanawia się pana Flakowicza adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku
Oddział I., dnia 7 marca 1898.

L. cz. Cg. 157/98 (1) (2347)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu byłym wierzycielom hipotecznym dóbr Gay z przyległościami a to: Zofii z Piasekich Gebauer, Maryannie, Franciszce Katarzynie, Zofii, Joannie Gebauerom, Stanisławowi Ignacemu, Józefowi, Wiktorowi, Teodorowi, Justynie hr. Lancokorońskim, Dawidowi Jedrzejewiczowi, Teresie Rudnickiej, Jucie Lauterstein, Józefie Flakowskiej, Wincentemu i Eustachemu Klüttel czyli Knittel, Grzegorzowi Lewickiemu, Aronowi Blauer, Józefowi Geppert ojcu i jego dzieciom Józefowi, Franciszkowi Geppert, Antoninie z Geppertów Wyszomirskiej, Wojciechowi Brzozad, Janowi Stanzel, Mikołajowi i Annie Swaryczewskim Annie de Halla Saar, Joannie de Halla Steinwerter, Zofii de Halla Otto, Michałowi Nanowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez p. dr. Witolda Chwalibogowskiego pozew o uznanie, iż pozwanym nie przysługują już żadne prawa do resztującej ceny kupna z egzekucyjnej sprzedaży dóbr Gay z przyległościami Bieczyna i Kotarbowka.

Na podstawie pozwu tego, wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 27 kwietnia 1898 o godz. 10½ przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się p. dr. Koya adw. w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd krajowy. Oddział I.
Kraków, dnia 31 marca 1898.

C. II. 87/98 (2363 1—3)

Przeciw Stefanowi Hryćkaniczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Antoniego Astriabę z Wyswy pozew o 200 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 kwietnia 1898 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Stefana Hryćkanicza ustanawia się pana dr. Sleszkowskiego adwokata w Gorlicach ze substytucją adw. dr. Sterna kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Stefana Hryćkanicza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział II., dnia 12 lutego 1898.

Cz. Cb. 364/98 1 (2367 1—3)

Przeciw Pelagii Ogrodnik z Mikołajowa której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie przez Pawła Ogrodnika pozew o zapłatę kwoty 45 zł.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 kwietnia 1898 o 10 godz. rano.

Celem strzeżenia praw z miejsca pobytu nieznanej Pelagii Ogrodnik ustanowiono kuratorem Hrycia Martyszczuka z Mikołajowa.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Łopatyn, 23 marca 1898.

L. 46/98 1 (2357)

Przeciw Sobiesławowi i Antoninie Dostal których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Sanoku przez Berka Eidlera pozew o 36 zł.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono został do rozprawy termin na dzień 28 kwietnia 1898 o godz. 9 rano w biurze Nr. 21.

Celem strzeżenia praw Sobiesława i Antoniny Dostal ustanawia się p. dr. Flakowicza adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy oddział I.
Sanok, 4 lutego 1898.

Z. 77/98 16 (2372 1—3)

W nocy z d. 11 na 12 marca 1898 skradziono na szkodę Stefana Chomina w Podliskach wielkich 1 kłacz 10 letnią karą z białymi smugami na czole i jednego ogiera 2 letniego maści karj.

O dodatkach sprzeżeniach należy donieść do tutejszego sądu jako przeprowadzającego śledztwo wstępne, zaś konie przytrzymać.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II
Winniki, 5 kwietnia 1898.

L. 6030 (2289 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia ts. uchwały z dnia 12 maja 1896 l. 3373 ustanawia Tomasza Stasyszyna kuratorem ad actum dla niewiadomej z miejsca pobytu Zofii Konehrad i o tem teże celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

Grzymałów, 17 sierpnia 1896.

L. 9189 (2188 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Leibe Vogla zawiadamia się, że w sprawie tabularnej Gadajego i Maryana Dyek o intabulacyę ich za właścicieli realności lwh. 131 gm. Niebylec został ustanowiony dla niego kurator w osobie Franciszka Sobonia z Małówki Strzyżów, 8 marca 1898.

Ч 1/98 (1) (2272 1—3)

Ц. к. Суд окружной яко гандлевый в Березянах зивае отсим після арт. 73 зак. вєкс посідача заігненого векєля з дати Берєжани 12 ж втня 1897, платного в рік від виставлення, виставленого через Томка Сличинюка сина Івана на 210 zł. а. в. акцептованого через Марию Зарицку, щоби вексель сей в речинці 45 днєвим від дня 13 жовтня 1897 тут судови предложив, в противним бо случая тоїже за неіснуючий знани зїтаниє.

Берєжани, 11 марта 1898.

L. 7801 (2290 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia ts. uchwał tabularnych z dnia 17 lipca 1896 l. 5121 i z dnia 31 lipca 1896 l. 5632 ustanawia dr. Rościława Piątkiewicza z Grzymałowa kuratorem ad actum dla niewiadomych z miejsca pobytu Mikołaja Teresko i Filipa Teresko i o tem tychże celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

Grzymałów, dnia 24 października 1896

L. 4208/97 (2264 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Pawła Jacków, że tenże powołany jest do spadku po sp. Oksie Jacków zmarłym w Hrynówce w dniu 17 maja 1894 z pozostawieniem kodycyłu z 12 stycznia 1894

Wzywa się Oksę Jacków, któremu kuratora w osobie Nikoły Jamanów z Hrynówki ustanowiono, by w ciągu roku do spadku tego się zgłosił, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi i kuratorem pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 10 lipca 1897.

III. 57/9714 (2137 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie przeciw Nechamie Zwerdling i towarzyszom pto 360 złr. a. w. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Gedalego Leiby dwojga imion Zwerdlinga kuratorem dr. Mittelmanna adwokata w Złoczowie.

O tem zawiadamia się Gedalego Leibę dwojga imion Zwerdlinga.

Złoczów, 18 marca 1898.

L. cz. C. I. 44/98 (2211 1—3)

Przeciw Janowi Burkotowi i spółn., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Towarzystwo Zaliczkowe w Gorlicach pozew o 300 złr. w. a. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 29 kwietnia 1898 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Burkota ustanawia się pana dra Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział I. dnia 18 stycznia 1898.

L. cz. C. I. 43/98 (2210 1—3)

Przeciw Janowi Burkotowi i spółnikom, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Towarzystwo Zaliczkowe w Gorlicach pozew o 300 złr. w. a. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 29 kwietnia 1898 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Burkota ustanawia się pana dra Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Jana Burkota w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział I. dnia 18 stycznia 1898.

L. Cz. III. 394/98 (1) (2225)

Przeciw Józefowi Solarezykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do Sądu tutejszego przez Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew o zapłatę sumy wekslowej 657 złr. aw., na podstawie którego wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Solarezyka ustanawia się adw. dr. Bednarskiego w Krakowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handl. w Krakowie
Oddział III. dnia 16 marca 1898.

L. cz. firm. 154 (1) (2227)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych przy firmie „Młyn parowy w Krzesławicach” „I. K. Kirchmayer”, że właściciel tej firmy Jan Kanty Kirchmayer udzielił swemu synowi Janowi Kantemu Kirchmayerowi prawo prokury, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, iż pod słowami stampilią wycisniętymi „Młyn parowy w Krzesławicach” podpisuje własnoręcznie p. Pr. J. K. Kirchmayer

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.
Kraków, dnia 5 marca 1898.

L. Cz. III. 390/98 (1) (2234)

Przeciw Kajetanowi Babeciemu ostatnimi czasy w Krakowie przy ulicy Podwale l. 12 zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został przez powiatową kasę oszczędności w Krakowie do rąk adw. dr. Kazimierza Kichmajera w Krakowie, pozew o zapłatę sumy wekslowej 90 złr. aw. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Kajetana Babeciego ustanawia się pana adw. dr. Kadena w Krakowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handl. w Krakowie
Oddział III. dnia 16 marca 1898.

C. II. 30/98 1 (2255 1—3)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Karola Zajaczyńskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Bazylego Szczyńskiego pozew o zniesienie współwłasności realności objętej wyk. hip. gminy Folwarki wielkie zpn.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Karola Zajaczyńskiego ustanawia się p. dr. Wagnera adw. w Brodach.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową Karola Zajaczyńskiego w rzecznej sprawie na jego koszt niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Brody, 28 lutego 1898.

L. cz. V. 6/98 (1) (2331)

Przeciw Rafałowi Marderowi w Dębicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesioną została do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Jonasza Geschwinda prośba o zarządzenie tymczasowe w celu zabezpieczenia pretencji wekslowej w kwocie 232 zł. 75 ct. w. a. z pn.

Celem strzeżenia praw Rafała Mardera ustanawia się p. dr. Sydona Friedberga adw. w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Rafała Mardera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy
Oddział III., dnia 3 kwietnia 1898.

L. 3885/97 (2328 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Frańczuk zawiadamia się, że powołany jest do spadku p. zmarłej w Tereszkach 23 stycznia 1895. Parani Frańczuk i że dla niego kuratorem Michał Semon z Star. Łysca ustanowionym został.

Wzywa się zatem Wasyla Frańczuka, by do roku w tut. sądzie deklaracyę do powyższego spadku wniósł, w razie bowiem przeciwnym spadek z kuratorem Michałem Semon i ze zgłaszającymi się do spadku pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 25 września 1897.

Doniesienia prywatne.

Założona w roku 1856 Parowa fabryka gipsu

Józef Franc i Synów we Lwowie.
Odznaczona medalami na wszystkich wystawach krajowych wyrabia z własnych kopalni następujące g.unki gipsu:

Nr. I używany do celów artystycznych, eentystycznych i chirurgicznych Nr. II w rzeźbiarstwie, kafiastwie i do modelowania. Nr. III w bud. wniet. i do sufiów i robót fasadowych. Nr. IV odgrywa bardzo ważną rolę w gospodarstwie jako nawóz, który jest znakomitym środkiem do wzmożenia i wzniesienia wzrostu koniów i lucerny. Cenniki na żądanie wysła franko skład gipsu we Lwowie ul. Rzeźnicka l. 16, lub fabryka ul. Gipsowa l. 3.

Dracownia sukien damskich i nanka kroju Maryi Chomickiej wykonuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Staruszka 80-letnia J. Drabnicka prosi o łaskawe wsparcie za pośrednictwem Administracji Gazety Lwowskiej.

W okropnej nędzy pozostaje rodzina M. z 7giem dzieci, 27 Zamarstynów.

B I L A N S

398

powiatowej Kasy oszczędności w Kałuszu za r. 1897.

Stan czynny	zł. ct.	Stan bierny	zł. ct.
Zapas w gotówce	1546 58	Wkładki	354927 61
Pożyczki hipoteczne	143225 84	Zastępswo Banku krajowego	1597 36
Pożyczki gminom	5349 62	Otwarty kredyt w Banku kraj.	15642 30
Zaliczki na zastaw papierów	7181 —	Z czystego zysku za r. 1896 nie-	
Weksle eskontowane	154817 —	wypłacone	7 08
Weksle w procesie	10746 —	Rezerwa na podatek dochodów za	
Koszta procesowe	2571 67	rok 1896 i 1897	2400 —
Wadya	1001 70	Odsetki naprzd pobrane	2481 —
Parity wartościowe	4200 —	Fundusz rezerwowy	8658 57
Należności asekuracyjne	331 94	Kaucye, zabezpieczenia etc.	1491 41
Podatek dochod. dłużników hipot.	57 90	Czysty zysk za r. 1897	3530 61
Stemple od zastawów	3 49		
Zaliczki zwrotne i do wyrachowania	455 70		
Inwentarz biurowy	177 98		
Odsetki zaległe	3829 63		
Fundusz rezerwowy	8658 57		
Kaucye, zabezpieczenia etc.	1481 41		
	390635 94		

390635 04

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łosińskiego ul. Czarneckiego 1. Iz domu Wehnera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.